

# Młodzież ŚWIATA



NR 10

• PAŹDZIEŃNIK •

1952

# SPIS TREŚCI

|                                                                                                                                         |    |
|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----|
| Przed Kongresem Narodów w Obronie Pokoju . . . . .                                                                                      | 1  |
| Lepiej zjednoczyć się dla zabezpieczenia pokoju niż podnieść alarm dopiero wtedy gdy nadejdzie wojna — <i>Pietro Rachetto</i> . . . . . | 3  |
| Wspaniałe zwycięstwo młodzieży belgijskiej . . . . .                                                                                    | 5  |
| Młodzież japońska przeciwko poborowi do wojska — <i>Steve Endicott</i> . . . . .                                                        | 7  |
| Przed Międzynarodową Konferencją w Obronie Praw Młodzieży. Młodzi chłopcy chcą żyć . . . . .                                            | 9  |
| Idziemy ku nowym zwycięstwom . . . . .                                                                                                  | 13 |
| Juanito wyjaśnia . . . . .                                                                                                              | 14 |
| Goldaste przodująca wieś Iranu . . . . .                                                                                                | 15 |
| Szczęście popłynie z rzeki . . . . .                                                                                                    | 18 |
| Wycieczka po Kanale Wołga - Don . . . . .                                                                                               | 22 |
| Odbudowujący się Berlin wschodni . . . . .                                                                                              | 26 |
| Natomiast w Berlinie zachodnim . . . . .                                                                                                | 29 |
| Co widziałem w Chinach i Korei — <i>Yves Farge</i> . . . . .                                                                            | 30 |
| Poeta i bojownik o lepsze jutro — <i>Humberto Alvarado</i> . . . . .                                                                    | 35 |
| Czy mamy prawo do uprawiania sportu? . . . . .                                                                                          | 38 |
| Podbój przestworzy . . . . .                                                                                                            | 40 |
| W koszyku skorpionów . . . . .                                                                                                          | 43 |
| Z życia młodzieży                                                                                                                       |    |
| Zakończyły się wakacje — rozpoczyna się rok szkolny . . . . .                                                                           | 45 |
| Międzynarodowy obóz imienia Henri Martin . . . . .                                                                                      | 46 |
| Młodzi patrioci Essen i Dortmund muszą być wolni! . . . . .                                                                             | 46 |
| Reżim Malana . . . . .                                                                                                                  | 47 |
| Studenci Hajderabadu odpierają brutalne ataki policji. . . . .                                                                          | 47 |
| Telegram z pozdrowieniami ŚFMD dla młodzieży Japonii . . . . .                                                                          | 47 |
| Rozmaitości . . . . .                                                                                                                   | 48 |
| Czytelnicy piszą do nas.                                                                                                                |    |
| Piet van Staveran został wybrany do parlamentu — <i>H. van Langen</i> . . . . .                                                         | 50 |
| Krajowa Konferencja Przodującej Młodzieży Wietnamu . . . . .                                                                            | 52 |

PAŹDZIERNIK 1952

ORGAN ŚWIATOWEJ FEDERACJI MŁODZIEŻY DEMOKRATYCZNEJ

Oktadkę skopiował Stanisław Kreduszyński

# Przed Kongresem Narodów w Obronie Pokoju

**K**OMITET Wykonawczy SFMD na sesji w Oslo wezwał miliony milującej pokój młodzieży całego świata do wzięcia udziału w przygotowaniach Kongresu Narodów przez wzmoczenie wysiłków w walce o pokój i mobilizację nowych, coraz szerszych warstw młodzieży do walki przeciwko planom podlegaczy wojennych.

Młode pokolenie, zdając sobie sprawę z tego, że wojna zrujnowałaby jego przyszłość i nadzieje, przystąpiło z jeszcze większym entuzjazmem do pracy, pragnąc zapewnić na swoim odcinku pełny sukces Kongresu Narodów w Obronie Pokoju.

Zwołanie Kongresu Narodów stwarza nieograniczone możliwości organizowania szerokiej dyskusji ze wszystkimi ludźmi, którym sprawa pokoju leży na sercu nawet, jeśli w niektórych wypadkach mają odmienne od naszych poglądy. Do dyskusji nad sprawą pokoju winniśmy włączyć jak najszersze masy młodzieży.

Ludzie o różnych poglądach tylko w dyskusji mogą osiągnąć porozumienie. Miejscem takiej właśnie dyskusji będzie Kongres Narodów, na którym winny być i będą reprezentowane ugrupowania i organizacje o najróżniejszych poglądach, lecz które czują potrzebę skonfrontowania swoich przekonań z innymi, dla sprawy pokoju. Pokój nie jest tylko sprawą pojedynczych osób, lecz jest on sprawą wszystkich ludzi.

Front jedności w obronie pokoju nie jest frontem tych, którzy zgadzają się ze wszystkimi punktami, lecz frontem wszystkich ludzi, którzy odrzucają wszystko, co dzieli i jednoczą się dla wspólnego, wzniosłego celu: zdobycia pokoju. Dlatego też Angielski Komitet Festiwalowy wzywa młodzież do dyskusji nad decyzjami Światowej Rady Pokoju postawił następujące pytania: „Co młodzież sądzi o możliwościach zakończenia wojny w Korei i zaprzestania remilitaryzacji Niemiec zachodnich? Czy młodzież popiera propozycje utrwalenia pokoju drogą konferencji pomiędzy mocarstwami? Jak młodzież przygotowuje się do realizacji tych celów? Jak można osiągnąć jedność wszystkich warstw młodzieży?”

Dyskusja nad tymi pytaniami na tysiącach zebraniach w miastach, szkołach, fabrykach, zakładach pracy, przyczyni się do poważnego wzmocnienia ruchu w obronie pokoju.

W poszczególnych krajach istnieje potężny nurt wymiany poglądów młodzieży. Winien on przekroczyć granice tych krajów. Pomimo odmiennych warunków bytu w poszczególnych krajach, tradycji i różnych problemów, młodzież całego świata ożywia niezłomną wolę walki o prawo do życia i lepszej przyszłości. Jeśli nawet istnieją różnice zdań co do sposobów uratowania pokoju, można je usunąć we wspólnej, braterskiej dyskusji. Poprzez listy i inne



formy młodzieży poszczególnych krajów wymienia swe poglądy, szczególnie z młodzieżą Stanów Zjednoczonych, która w ten sposób lepiej zapoznaje się z poważnymi konsekwencjami wojennej polityki ich rządu. Tego rodzaju wymiana przyczynia się do rozbicia kurtyny kłamstw, budowanej przez podżegaczy wojennych.

W pracach przygotowawczych do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju powstają liczne, nowe formy pracy, np. zloty lokalne, akademie — jakie miały miejsce w miesiącu sierpniu na terenie Anglii — konkursy pieśni pokojowych, „karawany“ młodzieży itp.

Trzeba, by młodzież zdawała sobie w pełni sprawę z tego, że prace przygotowawcze do Kongresu Narodów, to nie tylko zwykła praca propagandowa. Przeciwnie. Należy wykorzystywać i rozszerzać inicjatywę młodzieży, by nie zabrakło ani jednego jej głosu, by na Kongres Narodów w Obronie Pokoju przybyła młodzież o różnych poglądach, nawet jeśli nie należy do ruchu obrońców pokoju, lecz pragnie jego utrwalenia. W pracach przygotowawczych do Kongresu Narodów należy pozbyć się lęku przed indywidualną inicjatywą, nie zawsze jeszcze może konsekwentną, wykorzystywać ją i włączać do ruchu obrońców pokoju.

Należy pamiętać o tym, że tego rodzaju inicjatywy młodzieży nie wolno traktować jako „konkurencyjne niebezpieczeństwo“. Przeciwnie. Jeśli wyrażają one wolę pokoju młodzieży, nawet gdy ograniczają się tylko do palących problemów niektórych warstw młodzieży, trzeba powitać je z radością.

Młodzież francuska zdecydowała między innymi rozproszyc 150.000 „kart pokoju“, przyczyniając się w ten sposób do rozszerzenia plebiscytu w sprawie pokoju. Rozpraszanie kart w miejscach pracy i mieszkaniach dały możliwość przeprowadzenia licznych dyskusji nad sprawą pokoju.

W Stanach Zjednoczonych, pomimo terroru, zebrano tysiące podpisów pod petycją, żądającą zawarcia Paktu Pokoju i wycofania wojsk amerykańskich z Korei. W San-Francisco, młode małżeństwo: zdemobilizowany żołnierz i jego żona, zebrali sami kilkaset podpisów.

W Brazylii, dzięki aktywnej działalności młodzieży w komitetach pokoju, zebrano prawie milion podpisów pod Apelem o zawarcie Paktu Pokoju.

We wszystkich krajach młodzież przejawia aktywną działalność. Specjalnym wkładem młodzieży w przygotowanie Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, jest jej walka przeciwko przedłużeniu służby wojskowej i w obronie swych praw, oraz przygotowania do Międzynarodowej Konferencji w Obronie Praw Młodzieży. Często jeszcze, młodzi katolicy, socjal-demokraci, niezorganizowani, nie zawsze widzą powiązanie problemów młodzieżowych z walką o pokój i niezależność narodową. Praca przygotowawcza do Międzynarodowej Konferencji w Obronie Praw Młodzieży będzie wkładem w przygotowanie Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, gdyż szerokie rzesze młodzieży zajmują stanowisko i włączają się do ruchu pokoju — w pierwszym rzędzie na płaszczyźnie walki o swe żywotne interesy. Dopiero, gdy wzrasta w młodzieży świadomość, że walka w obronie swych praw jest ściśle związana z walką o pokój staje się ona wiernym, zdecydowanym obrońcą pokoju.

Szczególnie przed młodzieżą robotniczą staje poważne zadanie wykazania, że walka o postulaty jest nierozdzielnie złączona z walką o pokój.

Młodzież robotnicza w pierwszym rzędzie winna wykazać, że realizacja ich postulatów uzależniona jest od redukcji budżetów wojennych, ograniczenia służby wojskowej. Winna ona wykazać — tak jak młodzież belgijska — że zjednoczeni w akcji możemy pobić podżegaczy wojennych.

Poprzez szerokie dyskusje, różnorodne akcje, młodzież dopomoże w przygotowaniach do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, zyska nowe siły dla obrony Pokoju.

# Lepiej zjednoczyć się dla zabezpieczenia pokoju niż podnieść alarm dopiero wtedy gdy nadejdzie wojna

Pietro Rachetto  
Młody włoski socjaldemokrata

Zaobserwowałem dwa główne motywy w niemal wszystkich waszych wystąpieniach w dyskusji\*: zabezpieczenie pokoju i z tej racji konieczność znalezienia wspólnej platformy z ludźmi wszelkich tendencji i przekonań. Z tymi, którzy chcą rozbrownienia, bezpieczeństwa i niezawisłości narodowej, swobodnego wyboru sposobu życia i odprężenia w stosunkach międzynarodowych.

Musimy jednak uznać fakt, że zbrojenia ciągle są w pełnym toku i że przygotowania wojenne są nadal w wielu krajach hamulcem w rozwoju cywilizacji.

W Korei, gdzie wojna niesie śmierć i ruiny oraz w kilku innych krajach naszego globu istnieje groźba światowego konfliktu. Choroby, nędza i cierpienia spadłyby na masy pracujące, które zawsze płacą za wojny.

Oto dlaczego macie rację, mówiąc, że musimy jasno przedstawiać ludziom niebezpieczeństwo wojny światowej i konieczność walki w obronie pokoju.

\* Posiedzenie egzekutywy SFMD — lipiec, Oslo.

Macie rację, mówiąc, że aby ocalić pokój trzeba rzucić apel w celu poparcia Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, szczególnie do młodzieży, do wszystkich tych, którzy uważają, że klęska nie jest nieunikniona i że powaga chwili wymaga, aby z jak największym zaufaniem odnosić się do zdolności ludów do wzajemnego zrozumienia i znalezienia środków wspólnej akcji.

Tak, macie rację, lecz trzeba do tego dodać, iż aby to osiągnąć, musimy walczyć przeciw sekciarstwu, przeciw nietolerancji w stosunku do opinii różnych od naszych, do różnic rasowych i religijnych, istniejących od wieków, a które nabrały dzisiaj charakteru politycznego, mogącego stać się motywem nowej wojny.

Musimy uznać, iż inni ludzie i inne kraje mają swe dobre strony.

Musimy uznać, że miliony ludzi różnych przekonań pragną tak samo jak my ocalić pokój. Potrzeba nam nieco więcej poczucia humanizmu, tego rodzaju humanizmu, który napotkałem tutaj, drodzy przyjaciele. Konieczne jest dodanie, że pokój musi być sprawiedliwy, gdyż nie jest mo-

żliwe cieszyć się trwałym pokojem, gdy istnieją obok siebie bogactwo i nędza.

Wszyscy ludzie muszą wziąć odpowiedzialność za losy pokoju a rządy muszą wybrać pomiędzy pomyślnością a ubóstwem. Wierzę, że jeśli tego nie uczynią, zrobią to za nie narody.

Nie może być pokoju bez sprawiedliwości i wolności. Pokoju mogą bronić ludzie o różnych przekonaniach.

Pokój nie stał się jeszcze wiecznym płomieniem, jest on nadal niewielką świeczką, którą przyciężka ręka może zgasić. Pokój jest płomykiem, który trzeba ochraniać. Musimy podsycać go oliwą. Człowiek musi dopomagać, by stał się potężnym płomieniem — bardziej braterską ludzkością, nieznającą nędzy i cierpień.

Sądzę, tak właśnie jak Jacques Denis, że jeszcze nie wszystkie istniejące możliwości zostały wykorzystane i że aby obronić pokój, młodzież musi wysunąć się na czoło.

Musimy więc różnymi sposobami mobilizować młodzież, aby przybyła na Kongres Narodów do Wiednia.

Musimy być cierpliwi, odważni i silni. Wierzę, wyrażam nadzieję i przekonanie, że humanizm, pogoda, przyjaźń, szacunek i miłość, które znalazłem tutaj w Oslo pomiędzy Wami, delegatami z wielu krajów, pozostaną takie same na Kongresie ku chwale pokoju na całym świecie.

Można mnie nazwać naiwnym. Nie sądzę, abym nim był. Myślę, że zawsze lepiej jest być tam, gdzie dyskutuje się o pokoju, niż podnosić alarm, gdy jest już wojna. A ten kto walczy o lepsze życie, wolność i sprawiedliwość dla swych dzieci, nie jest naiwny.

Oto dlaczego, drodzy przyjaciele, sprawia mi największe zadowolenie powiedzieć wam:

Młodzieży i dorośli wszelkich pokoleń, jednoczcie się w walce o pokój i o nowy, wolny, braterski i sprawiedliwy świat!



Rzut oka na potężną manifestację w Jokohama przeciw remilitaryzacji Japonii. Po podpisaniu separatystycznego „paktu pokoju” między Japonią i USA, lud i młodzież japońska wzmagają walkę o pokój.





## Wspaniałe zwycięstwo młodzieży belgijskiej

NIE wolno nam zapominać — mówił Jacques Denis, Sekretarz Generalny ŚFMD na ostatniej sesji Światowej Rady Pokoju, że dywizje, eskadry lotnicze, flota morską nie są tylko bronią i maszynami, które się produkuje, lecz że posługiwać się tymi narzędziami wojny mają miliony ludzi, a w pierwszym rzędzie młodzież.

Jeśli jasno zdamy sobie z tego sprawę, lepiej zrozumiemy znaczenie wysiłków czynionych przez podlegaczy wojennych, by znaleźć tę młodzież i nakłonić ją do tego, by swe zdolności i siły oddała w służbie wojny i zniszczenia.

W obliczu wysiłków podlegaczy wojennych i Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, który odbędzie się

5 grudnia br., zwycięstwo żołnierzy i młodzieży belgijskiej w walce przeciwko 24-miesięcznej służbie wojskowej, jest symbolem i przykładem dla nas.

W chwili, gdy zgodnie z „decyzjami lizbońskimi“ w krajach paktu atlantyckiego zaczęto wywierać silną presję na przedłużenie służby wojskowej do dwóch lat, młodzież wykazała zdecydowanie, że nie chce oddać swych zdolności i sił w służbie wojny i zniszczenia.

W Belgii rząd Van Houtte wprowadził dwuletnią służbę wojskową. We Francji Minister Obrony Narodowej Pleven przedstawił w Parlamencie projekt ustawy i przedłużeniu służby wojskowej do dwóch lat dla niektórych kategorii rekrutów. Dnia 12

sierpnia miała odbyć się konferencja sześciu ekspertów „Armii Europejskiej” (Francji, Niemiec zachodnich, Włoch, Belgii, Danii, Luksemburga), by powziąć decyzję w sprawie 2-letniej służby wojskowej. W przeddzień konferencji generał Ridgway wyraził żądanie wprowadzenia w życie 2-letniej służby wojskowej.

Dnia 9 sierpnia, w Belgii wybuchł jednomyślnie strajk solidarnościowy robotników z żołnierzami i młodzieżą, pod hasłem: „Precz z 24-miesięczną służbą wojskową!”

Zdecydowana akcja młodzieży i żołnierzy, wspólnie z belgijską klasą robotniczą miała decydujący wpływ na odniesienie dwóch zwycięstw:

a. „Konferencja sześciu” zebrana w dniu 12 sierpnia nie powzięła żadnych uchwał w sprawie przedłużenia służby wojskowej.

b. Nazajutrz po konferencji, rząd belgijski zmniejszył okres służby wojskowej z 24 do 21 miesięcy.

Z okresu tych tygodni nieugiętej walki wypływa dla młodzieży lekcja, że zjednoczona może odnosić zwycięstwa.

W walce brała udział cała młodzież belgijska, członkowie Związku Młodzieży Ludowej, Młodej Gwarii Socjalistów, katolicy, członkowie związków zawodowych, młodzież niezorganizowana. Młodzież belgijska wspólnie z żołnierzami dała wspaniały przykład zwycięskiej akcji, zwycięskiej dlatego, że była ona akcją wszystkich — wyrażała wolę całego ludu belgijskiego. Strajki, manifestacje żołnierzy, napisy w koszarach: „Precz z 24-miesięczną służbą wojskową!”, manifestacje solidarności z uwięzionymi, które często doprowadzały do ich uwolnienia, manifestacje uliczne, nieustępliwość przed represjami, doprowadziły do zwycięstwa, gdyż akcje prowadzone były przez wszystkie warstwy młodzieży, zjednoczone w obronie pokoju i życia.

Młodzież belgijska jest świadoma tego, że 24-miesięczna służba wojskowa, to dalszy krok na drodze przygotowań wojennych, że militaryzacja poważnie wpływa na pogarszanie się warunków życiowych. Zrozumieli to i potrafili powiązać walkę przeciwko przedłużeniu służby wojskowej z hasłami: „więcej szkół, stadionów sportowych, domów mieszkalnych!”

Młode pokolenie belgijskie, które cierpi z powodu przygotowań do nowej wojny, powstało, by zdecydowanie powiedzieć: „Nie!” Przykład młodzieży belgijskiej wywołał wielki entuzjazm młodzieży innych krajów: w Austrii, Włoszech, Francji, wszędzie, gdzie rządy czynią wysiłki, by włączyć młodzież do armii atlantyckiej. Dowodem tego jest list, przesłany przez młodzież do gazety francuskiej l'Avant Garde, w którym czytamy. „Osiągnięcia młodzieży belgijskiej są wspaniałe. Jesteśmy gotowi uczynić to samo”.

Młodzież widzi na przykładzie młodzieży belgijskiej potwierdzenie tego, że zwycięstwo jest możliwe, że jest rzeczą możliwą zmusić podlegaczy wojennych do cofnięcia się. Młodzież zdaje sobie sprawę, że walkę należy prowadzić nadal, że niebezpieczeństwo wojny istnieje nadal. Nazajutrz po „Konferencji sześciu” — Ridgway oświadczył, że wprowadzenie 2-letniej służby wojskowej jest konieczne.

Podlegacze wojenni nie składają jeszcze broni, lecz siły pokoju mają już na swym koncie poważne sukcesy.

W okresie przygotowań do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, doświadczenia płynące ze zwycięstwa młodzieży belgijskiej, które było możliwe dzięki presji ludowej i jedności akcji, winny zostać przejęte i wprowadzone w życie przez całą młodzież krajów kapitalistycznych.

Jedność młodzieży belgijskiej będzie nowym bodźcem do walki młodzieży i pracy przygotowawczej do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju.



# Młodzież japońska przeciwko poborowi do wojska

napisał — Steve Endicott

„**J**ESTEŚMY przeciwko przywróceniu ustawy Mikada! Nie zapominajmy o naszych pradziadach, których pędzono na pola bitew, gdzie ginęli w imię Mikada!“ — krzyczyli studenci, gdy w roku ubiegłym Mikado odwiedził uniwersytet w Kioto.

Za wyrażenie tego rodzaju uczuć studenci zostali wydalenii z uniwersytetu a Związek studencki rozwiązany przez władze. Rektora uniwersytetu i wszystkich studentów skazano na jeden dzień aresztu. Wiadomość ta niby płomień przebiegła po całym kraju, wzniecając ogromne oburzenie wśród młodzieży. Oburzenie przeciw remilitaryzacji Japonii rosło w dalszym ciągu i znalazło swój wyraz w niezliczonych zebraniach, demonstracjach i walkach strajkowych prowadzonych w ciągu ostatnich kilku miesięcy. Rosło na przekór zwiększającym się represjom policyjnym.

Nie dawno temu w Tokio zorganizowano demonstrację pod hasłem „Przeciwstawiamy się remilitaryzacji i poborowi! Precz z armią USA w Japonii!“ W wigilię tego dnia postawiono na posterunkach 10.000 policjantów i „Korpusu Rezerwy Policji“. Ponieważ jednak młodzież była doskonale przygotowana, nie zachwiała się następnego dnia pod atakami policji. Bitwy na małą skalę odbyły się wszędzie. W północnych dzielnicach Tokio 300 młodych patriotów niezrażonych odmową kierownika stacji tramwajów miejskich dostarczenia im środków transportowych, sama pokierowała wozem tramwajowym na miejsce wiecu. W południowych dzielnicach miasta młodzież odparła

ataki policji na jej wiece i nawet zdobyła posterunek policji. Wielu policjantów zostało związanych i trzymany pod nadzorem, by wiece mogły odbyć się bez przeszkód.

W trakcie walk w całym mieście wielu młodych ludzi zostało aresztowanych, ranionych a nawet zabitych. Młodzież nie była jednak osamotniona w swej walce przeciw poborowi. Miała poparcie przeważającej większości ludności. Tak na przykład „Związek walki przeciw poborowi“ zorganizowany przez młodzież z Asahikawa w północnej Japonii posiadał poparcie nie tylko mas młodzieży, ale członków kierownictwa kilku przedsiębiorstw. Jeden z takich dyrektorów został usunięty ze swego stanowiska za „przekroczenie“ polegające na pozwoleniu na zebranie młodzieży w jego biurze. Ubiegłego lata władze amerykańsko-japońskie w celu pozyskania młodzieży wydały wielkie sumy zwołując wiece w Nikko, Sizuoka i Saga. Udało im się zorganizować lokalną „Federację Młodzieży“, którą usiłowali stopniowo zmilitaryzować. Lecz wbrew ich rachubom wszystkie wiece przekształciły się w wiece antypoborowe. Postawiło to władze w niezwykle kłopotliwej pozycji.

W wielu wsiach w całym kraju młodzież chłopska utworzyła grupy „Korpusu obrony“. Rezultatem polityki rządu Yosidy przygotowującego wojnę i rekwizycję gruntów, przeprowadzonej na szeroką skalę przez amerykańskie władze okupacyjne, jest wzrastająca nędza chłopów. Mówią oni: „Amerykańsko - japońscy reakcjonisi rabują nasze ziemie i militaryzują nasz lud! Do dzieła więc!

Uwolnijmy nasze pola i lasy z pęt feudalizmu. Brońmy naszego życia i uwolnijmy naszą ojczyznę od okupantów!" Od północnego - wschodu do środkowej Japonii, od wybrzeży morskich aż po górskie łańcuchy, od Szikoku do Kyuszu ruch młodzieży chłopskiej przeciw poborowi rozprzestrzenia się coraz dalej i szerzej. Yoszida ma ogromne trudności w uzupełnianiu kontyngentów swego „Korpusu Rezerwy Policji“.

Generał porucznik Eichelberger, były komendant 8 armii amerykańskiej i doradca sekretarza wojny w obecnym okresie agresji na Koreę oświadczył: „Japoński żołnierz jest najtańszy na świecie... posiada doświadczenie bojowe, jego wyżywienie jest proste i jego umundurowanie może być fabrykowane w Japonii z tanich materiałów... Japońscy żołnierze byłiby marzeniem dowództwa. Należą do gatunku, który trwa na szczycie górskim dopóki nie polegnie“. Marzenie jest ojcem czynu. Na podstawie „Paktu wzajemnej pomocy“ militariści amerykańscy usiłują wcielić młodzież japońską do swych pułków.

Lecz młodzież Japonii, która wiele nauczyła się z ciężkich doświadczeń, nie chce umierać na polach bitew. Myśl, że „młodzież nie chwyci za broń“ ryje się coraz głębiej w umysłach całej młodzieży japońskiej. Walczy ona o ducha i literę tej części konstytucji, która głosi:

„W szczerym dążeniu do międzynarodowego pokoju opartego na sprawiedliwości i porządku, naród japoński na zawsze wyrzeka się wojny jako suwerennego prawa narodu... w tym

celu siły lądowe, morskie i powietrzne jak również inny potencjał wojenny nigdy nie będą utrzymywane“.

Wbrew konstytucji i przy jej pogwałceniu remilitaryzacja Japonii postępuje szybko. Jedna z japońskich gazet, „Asahi“ stwierdziła, że „mapa czterech wysp japońskich jeży się obecnie od umownych znaków określających bazy wojskowe, lotniska, poligony i baraki żołnierskie“. Po zawarciu układu w sprawie baz wojskowych komenda amerykańska ma do dyspozycji ponad 1200 zajętych przez wojsko miejscowości, 29 baz lotniczych i ponad 20 stref manewrów marynarki wojennej. Tak zwany „Korpus Rezerwy Policji“ wysłał już ponad 1000 ludzi do Korei. W tym roku ilość ludzi pod bronią ma być zwiększona do dziesięciu dywizji.

W obliczu remilitaryzacji ruch przeciwko poborowi rozszerza się. Zainicjowana została ogólnokrajowa kampania zbierania podpisów i przekształciła się ona w ruch masowy. Oświadczając, że „nie pozwolimy, aby nasi mężowie i bracia byli żołnierzami“ same tylko urzędniczki japońskie zebrały w ciągu jednego miesiąca 7000 podpisów. Radio japońskie podało, że z 4500 rekrutów powołanych do „Korpusu Rezerwy Policji“ w jednym z okręgów zgłosiło się jedynie siedmiu. W okręgu Matsukawa siedem miast uchwaliło rezolucje odmawiające „Korpusowi Rezerwy Policji“ placów na ćwiczenia.

Wzmagająca się walka narodu japońskiego przeciw poborowi będzie stale zadawać ciosy programowi wojny i silnie wzmocni narodowy ruch w obronie pokoju.



## **PRZED MIĘDZYNARODOWĄ KONFERENCJĄ W OBRONIE PRAW MŁODZIEŻY !**

# Młodzi chłopci chcą żyć

**J**ESIENIĄ czy wczesną wiosną, w spiekocie, czy w ulewny deszcz boso, po piachu, czy człapiąc w głębokim błocie, młody chłop wykonuje swą ciężką pracę.

Prawda, że pola i lasy wyglądają poetycznie; w chwili obecnej jednak chłopcy w krajach kapitalistycznych odczuwają tylko jedno — tragedię rosnącej nędzy, tragedię pogarszającej się z każdym dniem sytuacji.

Lotnisko Bauchevein w Brabancie (Belgia), którego nie zdołali wykończyć hitlerowcy, służy obecnie Amerykanom. Wywłaszczyli oni chłopów z ziemi i zabudowań, zniszczyli zbiory. Wywłaszczono również wszystkich rolników Groblendok: na obszarze 1800 hektarów pozostawionej przez nich ziemi buduje się linie wojskowe oraz bazy dla bombowców.

Powyższe wypadki nie są odosobnione — można je mnożyć w setki i tysiące. Można by przytoczyć wiele podobnych przykładów z Francji, Włoch, Iranu i innych krajów. Widmo wojny wypędza chłopów z ich ziemi.

Żyją oni od niepamiętnych czasów w nieprawdopodobnych wprost warunkach. Największe ciężary spadają na barki tych, którzy uprawiają zboże nie dla siebie: płace ich są o wiele niższe niż robotników w mieście, mimo że pracują od „gwiazd do gwiazd” — jak mówią fellahowie w Algierze. Czy wiecie, że w większości krajów kolonialnych stosuje się prawie niewolniczy system pracy? W Iranie plony dzieli się na pięć części, z których jedną otrzymuje właściciel ziemi, drugą — wypożyczający ziarno do siewu, trzecią dostawca wody, czwartą — właściciel zwierząt pociągowych, a zaledwie piątą — uprawiający ziemię. Znaczy to po prostu, że rodziny biednych chłopów otrzymują tylko piątą część owoców swej pracy. W takich warunkach nie mogą oni zapłacić procentów bogaczom oraz uciążliwych podatków. Często sprzedają ostatnią krowę, wszystko co posiadają najdroższego; a kiedy nawet i to nie wystarcza, przychodzą słudzy lichwiarza, którzy wypędzają nieszczęśników z ostatniej ich własności — z nędznych chat.

Wypędza ich z nich nędza i głód! Indie, od czasu opanowania ich przez Anglików, przeżyły 23 klęski głodu, nie mówiąc już o powtarzających się okresami wielkich trudnościach aprowizacyjnych. Według obliczeń Antropologii uniwersytetu w Kalkucie w 1943 roku w prowincji Bengalu zmarło z głodu przeszło 3 miliony ludzi. W chwili obecnej ludność obszarów Rayalasima w Południowych Indiach cierpi z powodu klęski głodu o nienotowanym dotychczas nasileniu — mieszkańcy wsi żywią się trawą i korzonkami. Tysiące ludzi umiera z głodu.

W wielu krajach, jak na przykład we Francji, synowie dzierżawców, farmerów i małych chłopów opuszczają masowo ziemię. Gazeta „Avanti Garde” opublikowała list młodej dziewczyny wiejskiej z Jurissie (departament



Charente) Maurice Barrier, w którym opowiada ona, że 50 do 60 procent młodych chłopów opuściło rodziców, porzucając swe domy. Maurice Barrier pisze dalej, że większość młodzieży czeka tylko na okazję ucieczki ze wsi.

Nie mamy bynajmniej zamiaru nakreślić pełnego obrazu ciężkiej sytuacji, w jakiej żyją młodzi chłopci na świecie, nie zamierzamy omawiać wszystkich związanych z tym problemów ani szukać wszystkich przyczyn tego stanu rzeczy. Na pytanie, dlaczego sytuacja młodych chłopów pogarsza się z każdym dniem — są w zasadzie dwie słuszne odpowiedzi. Chcemy je właśnie omówić.

Pierwszą przyczyną jest to, że wielka liczba chłopów, a więc i wielka liczba młodych chłopów, nie pracuje na własnej ziemi albo też posiada niewielkie działki, które nie wystarczają nawet na wyżywienie rodziny.

A oto kilka danych liczbowych. W Indiach 60 procent chłopów nie posiada ziemi; w Hiszpanii — w której tylko 2 procent ludności wiejskiej posiada ziemię — żyje 4 miliony robotników rolnych, z czego 3 miliony jest prawie stale bez pracy; we Francji w 1936 roku było 1 540 000 robotników rolnych, którzy nie posiadali żadnego gruntu, w 1946 roku zaś było ich już 1 880 000.

Albo weźmy dla przykładu Sycylię. Chłopi tamtejsi w pocie czoła harują dla obszarników za marne grosze, a olbrzymie obszary ziemi leżą odłogiem, palone słońcem. Są one dla chłopów „ziemią obiecaną“, która mogłaby dać im chleb.

Drugą przyczyną są olbrzymie przygotowania wojenne prowadzone przez amerykański imperializm i jego satelitów.

Jeżeli nawet nie będziemy mówić o zagadnieniu wywłaszczania dla celów wojennych, o budowie lotnisk i baz wojennych na polach chłopskich, to pozostanie jeszcze do omówienia wiele innych dziedzin, w których przygotowania do wojny odbijają się fatalnie na życiu chłopów. Po pierwsze — wzrost podatków. Podatki od nawozów sztucznych i maszyn rolniczych (rząd francuski ściągnął przeszło 100 miliardów franków w formie podatków od maszyn i sprzętu rolniczego, które wydatkowano na cele wojenne), wysokie podatki od przedmiotów nabywanych przez rolnika; nadmierny podatek gruntowy, import produktów, które w dostatecznej ilości produkowane są w kraju w celu utrzymania cen krajowych na jak najniższym poziomie (gdyż w tym wypadku po nałożeniu wysokiego podatku cena produktu nie jest jeszcze za wysoka) — wszystko to ma na celu ściągnięcie jak największych sum potrzebnych dla przygotowania wojny. Temu samemu celowi służy polityka rozszerzania upraw roślin o znaczeniu strategicznym kosztem roślin spożywczych. Na Malajach, na przykład, gdzie odczuwa się bardzo dotkliwie brak ryżu, głównego środka wyżywienia ludności — 65 procent ziemi uprawnej zajmują plantacje kawy, a tylko 25 procent — pola ryżowe. Można by podać jeszcze wiele dalszych przykładów wpływu przygotowań wojennych na los chłopów.

Młody chłop, wypędzony z domu takim rozwojem sytuacji, spotyka na swej drodze i „nieznane“, różnej maści agentów rekrutujących go do armii amerykańskiej i armii kolonialnych. Nęca oni puste żołądki i wynędzniałe ciała młodych chłopów, dwa razy dziennie wydawanymi posiłkami i nadzieją przetrwania — aż do międzynarodowej rzezi, — o której marzą bankierzy.

Nie jest tajemnicą, że większość młodzieży, która daje się oszukać agentom rekrutującym do wojska, a zwłaszcza do armii kolonialnych — to są głównie młodzi chłopci.

Czy tego pragnie młodzież wiejska?

Nie. Pragnie ona przyszłości, w której mogła będzie żyć, uczyć się, pracować dla swego i drugich szczęścia.

Marzy ona — tak jak wszyscy młodzi chłopcy i dziewczęta — o założeniu rodziny, która mogłaby żyć z pracy swoich rąk.

Na wsi, często daleko od zdobyczy i ułatwień, jakie daje nowoczesna cywilizacja, marzy ona o korzystaniu z osiągnięć kultury — czytaniu książek, chodzeniu do kina i teatru, poznawaniu dorobku nauki.

Pragnie ona uczęszczać do szkół i uczyć się.

Pragnie pracować według nowoczesnych metod; chce posługiwać się traktorem zamiast drewnianą sochą, ciągnioną przez muła czy krowę, chce korzystać z nowoczesnych młocarni. Domaga się lepszych — niż mieli jej ojcowie — warunków, nie chce już być niewolnikiem przywiązany do ziemi.

Wierzy ona, że można ujarzmić rzeki, stworzyć osiedla mieszkalne w dżunglach, wybudować wały ochronne nad rzeką Rodan (Francja) i nawodnić pola ryżowe w Indiach.

Młodzi chłopcy na całym świecie walczą u boku swych narodów o lepsze życie, o niezależność narodową i pokój. Trzeba powiedzieć, że ich marzenia, ich plany mogą być zrealizowane tylko w walce, prowadzonej ramię przy ramieniu z braćmi z fabryk, zakładów przemysłowych i szkół.

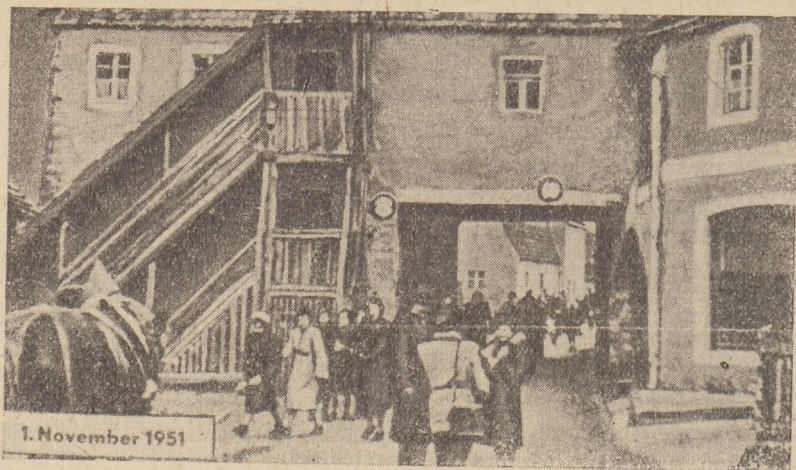
Międzynarodowa Konferencja w Obronie Praw Młodzieży, która odbędzie się w lutym 1953 roku, otwiera przed młodzieżą wiejską nowe perspektywy wzmoczenia walki o swoje prawa.

## Jeune de nos villages



**Biuro Krajowe Związku Republikańskiej Młodzieży Francji ogłosiło apel do francuskiej młodzieży wiejskiej. Apel przytacza propozycje, skierowane do innych organizacji młodzieży wiejskiej w sprawie jednności w walce przeciwko 2-letniej służbie wojskowej, o pokój i szczęśliwe jutro młodzieży wiejskiej w niezależnej Francji.**





O to jak odczuła skutki amerykańskiej okupacji jedna ze wsi w Niemczech Zachodnich. Pierwsze ze zdjęć przedstawia wieś Rochenfeld w Górnym Palatynacie, w listopadzie 1951, drugie w lipcu 1952 roku. W listopadzie ubiegłego roku nikt z 4.200 mieszkańców tej miejscowości nie wiedział jeszcze, że amerykańskie wojska okupacyjne, które zajęły obszar 192 kilometrów kwadratowych, otoczą ich domy i zniszą je z powierzchni ziemi. Pierwszego lipca 1952 roku ludność Rochenfeld była świadkiem tragicznego wydarzenia: buldożery i czołgi rozpoczęły niszczenie miejscowości.

To jednak nie wszystko. Obywatele Niemiec Zachodnich zmuszeni zostali do zapłacenia 12 milionów marek dodatkowych podatków na sfinansowanie budowy bazy wojennej i terenów ćwiczebnych dla czołgów na miejscu dawnego Rochenfeld. Mieszkańcy nieszczęsnej miejscowości spędzą zimę w prowizorycznych barakach.





# IDZIEMY KU NOWYM ZWYCIĘSTWOM

**M**ŁODZI „braccianti“ ,robotnicy rolni płaćni za dniówkę), których w całych Włoszech jest 300.000. z czego 250.000 zorganizowanych jest w związkach należących do Włoskiej Konfederacji Pracy, odbyli już ponad 400 zebrań w celu przedyskutowania swych bolączek dotyczących płac, zasiłków dla bezrobotnych, pracy młodocianych, pomocy w razie choroby, praw do kultury i wypoczynku.

W okręgach takich jak Lombardia, gdzie wśród robotników rolnych niewiele jest bezrobotnych, główną sprawą, jest rewizja umów o pracę pod kątem podwyższenia płac, podczas gdy w kilku okręgach, gdzie wielu jest bezrobotnych jak w Campanii, najważniejszym zadaniem jest walka o uzyskanie pracy. W okręgach, gdzie zapłata niższa jest od umownej, najpilniejsza jest walka o poszanowanie umów i podniesienie określonych przez nie zarobków. W okręgach, gdzie panuje największy wyzysk najważniejsze postulaty dotyczą poszanowania 8 godzinnego dnia pracy, prawa do ubezpieczenia od wypadków, pomocy w razie choroby itd.

Wiele walk toczy się w różnych okręgach i nie byle jakie zwycięstwa zostały osiągnięte — w Reggio Emilia, Ferrarze i Modenie płace młodych robotników zrównano z płacami dorosłych, młodzież uzyskała podwyżkę płac od 8 do 12% w 36 departamentach.



*Policja włoska aresztuje brutalnie młodych chłopów, którzy pragną pracować na porzuconej przez obszarników ziemi.*

W Sienie uruchomiono 28 zawodowych kursów i ponad 100 młodych robotników otrzymało pracę. Oznacza to, że ponad 1000 młodych robotników ma obecnie zapewnioną egzystencję. W celu zrealizowania tych postulatów, oprócz zmobilizowania młodzieży, matki młodych bezrobotnych wysyłały delegacje i petycje do gmin i przedstawicieli władz. Związki organizowały zebrania wizytatorów szkolnych, technicznych ekspertów rolnych, rzemieślników i drobnych przedsiębiorców budowlanych zainteresowanych w rolnictwie. Obrazowano sytuację młodzieży i proszono ich o pomoc i poparcie.

Młodzi chłopci włoscy będą pracować jeszcze bardziej intensywnie nad przygotowaniem Międzynarodowej Konferencji, na którą oczekują z ogromnym zainteresowaniem.

Walka na wsi włoskiej przybiera potężne rozmiary. Od roku 1948 do 1950 zabito we Włoszech 62 robotni-

ków, raniono 3626, aresztowano 92119, z czego 19.306 skazano na łączną karę 8441 lat więzienia. 90% tych cyfr dotyczy chłopów, a 60% — młodzieży. te tragiczne dane obnażają politykę terroru i bestialstwa wymierzoną przeciw klasie robotniczej i pracującemu chłopstwu a zarazem mówią o bohaterstwie, woli walki i ofiarności, które ożywiają młodzież chłopską.

Uzyskane rezultaty są rezultatem bohaterstwa oraz rozsądnej akcji organizacji prowadzonej w celu pozyskania całej ludności dla sprawy walczącej młodzieży chłopskiej.

Stosując tę taktykę i przygotowując się do Międzynarodowej Konferencji młodzież z pewnością zmierza ku nowym, istotnym zwycięstwom.



*„Nie oddamy ziemi“ — krzyczy młoda chłopka włoska aresztowana wraz ze swą babką. Walka ich towarzyszy zakończy się na pewno zwycięstwem.*

## JUANITO WYJAŚNIA...

W dawnych czasach żniwa służyły robotnikom rolnym, zaopatrywały ich w chleb na zimę. Dziś już tak nie jest. Gdy miałem lat piętnaście, zmuszony byłem zacząć pracować. Ząłem zboże. Trudno sobie wyobrazić ile wycierpiałem, gdy pracowałem od wschodu słońca, zarabiając 20 pesetów. Musiałem kupować pewne ilości zżętego przeze mnie zboża po wysokiej cenie. Nie można było dłużej żyć w tych warunkach. W zimie nie mieliśmy pracy i większość z nas żywiła się rosnącą na polach trawą.

Nie różowe jest życie młodych chłopów pod dyktaturą Franco w Hiszpanii! przekształconej w ogromną bazę lotniczą.

Lecz młodzież chłopska walczy. Atakuje ona kcmisje urzędników, akcwy, które usiłują rabować jej plony.

„W Villasrubias — mówi Juanito — młodzi chłopci manifestowali na ulicach razem ze swymi rodzicami i z wójtem na czele wznosząc okrzyki przeciw reżimowi Franco. Policja zaabiła wójta. Chłopi zaatakowali policję i zmusili ją do wycofania się. Pogrzeb wójta był wielką manifestacją całej wsi. Chłopom z Villasrubias udało się spowodować aresztowanie policjantów-morderców“.

Oto przykład siły jaką daje jedność nawet w straszliwych warunkach faszyzmu.

Młodzi chłopci hiszpańscy popierają apel wzywający do wstępowania do Krajowego Związku Młodzieży, mówiąc:

„Przysięgniemy, że pozostaniemy zjednoczeni dla sprawy pokoju i przyjaźni z młodzieżą świata! O niezawisłość i wielkość wolnej Hiszpanii! O realizację postulatów młodzieży!...“



# GOLDASTE *wiodąca wies* IRANU

**W** niedzielę o wschodzie słońca wyruszyliśmy w drogę, aby odwiedzić Goldaste (bukiet kwiatów) na zaproszenie młodych chłopów ze wsi w pobliżu Teheranu.

Na ścieżce wiodącej do wsi spotkaliliśmy wędrownych kupców z plecakami pełnymi towarów bawełnianych i różnych drobiazgów. Zamierzali oni sprzedać swój towar w Goldaste i pewni byli, że powrócą z pustymi plecakami i pełnymi sakiewkami. Kupcom podobała się ta wieś. „Lepiej się teraz żyje chłopom z Goldaste“ — mówili z zadowoleniem.

We wsi spotkaliliśmy starego chłopca, który znał naszego przewodnika i który zaprosił nas uprzejmie, byśmy usiedli i odpoczęli w jego sadzie.

„Jakie były zbiory tego roku“ — zapytałśmy.

Starzec nie odpowiedział nam po prostu „dobre, bardzo dobre“. Mówił nam o klęskach i twardych latach głodu, o niezmordowanej, gorliwej pracy chłopów realizujących odwieczne marzenia posiadania „ziemi“ i „wody“.

\* \* \*

W r. 1942 w Goldaste panowała straszliwa susza. Zrujnowani chłopcy zmuszeni byli opuścić swoje gospodarstwa. Jedna grupa udała się do pobliskich wsi w nadziei znalezienia zatrudnienia jako robotnicy rolni. Druga grupa powędrowała do miasta. W skład tej ostatniej wchodziło kilku chłopów, którzy mieli sposobność zapoznania się z ruchem robotniczym. Ali-Dżan i Mirza Mahommed należeli do tej kategorii. Dowiedzieli się jakie są główne przyczyny nędzy i ubóstwa chłopów a także jak trzeba przeciw nim walczyć. Kiedy powrócili do

swej wsi z jasną świadomością i uzbrojeni w doświadczenie walki mas, pokierowali akcją chłopów w latach 1945—46.

Po początkach ruchu chłopskiego nastąpił okres intensywnych prześladowań. Właściciele ziemscy odmówili stosowania ustawy o zmniejszeniu o 15% renty gruntowej, do której wydania zmuszono rząd po ciężkiej walce. Odrzucili oni postulaty chłopów domagających się oczyszczenia „Karizu“ — sieci podziemnej kanalizacji stanowiącej podstawowy system nawodnienia w prowincjach Iranu. Wieś znalazła się na skraju ruiny.

Wiosną 1951 r. zaopatrzenie wsi w wodę niemal ustało, następnie pozostało, znacznie zmniejszone, wynosząc  $\frac{1}{3}$  normalnego stanu. Zbiory ziarna zmniejszyły się o 90%, jarzyny zmarnowały się całkowicie, połowa drzew owocowych uschła kompletnie, krowy i kozy przestały dawać mleko. Pomimo tych wszystkich katastrof obszarnicy nadal obrabowywali chłopów. Przez krótki okres chłopcy sądzili, że władze będą uważały za stosowne rozpatrzyć tę sytuację. Wnieśli więc skargę do miejscowej policji i do ministerstwa rolnictwa. Raz wszyscy chłopcy ze wsi udali się razem do miasta i przed gmachem parlamentu urządzili demonstrację pod hasłem „Wybawcie nas z rąk obszarników“. Lecz nikt nie chciał wystąpić tyranizowanych chłopów.

Powróciwszy do wsi chłopcy z Goldaste zebrali się w polu i postanowili ująć we własne ręce obronę swych praw. Zdecydowali nie pozwożyć obszarnikom na powrót do ich majątków.



We wrześniu 1951 r. chłopci z Goldaste sprzedali część swego bydła i narzędzi w celu zdobycia gotówki potrzebnej na oczyszczenie „Karizu” oraz uzyskanie niezbędnego ziarna. Sprzedali oni z góry swe przyszłe plony i owoce.

Pod kierunkiem Rady wiejskiej zgodnie z nowo wydanymi ustawami chłopci zabrali się do pracy.

Obszarnicy próbowali spowodować aresztowanie członków Rady wiejskiej. Udało im się wtrącić do więzienia przewodniczącego Rady. Lecz masowe protesty chłopów były tak silne, że władze były zmuszone uwolnić go.

Z końcem wiosny 1952 r. obszarnicy ponowili wysiłki w celu przywrócenia warunków umożliwiających im rabunek chłopów. Jeden z obszarników usiłował powrócić na wieś w towarzystwie pułkownika armii irańskiej. Chłopci zagrodzili im drogę. 400 chłopów zebrało się w jednym z sadów protestując przeciw ich przybyciu do wsi i domagając się by ją natychmiast opuścili. Pułkownik twierdził iż kupił sad i groził chłopom surowymi karami jeśli nie będą posłuszni.

Lecz wszystkie te pogróżki jedynie wzmogły gniew chłopów i pułkownik musiał uciekać ze wsi by ocalić własną głowę.

Dzięki krokom podjętym przez Radę zaopatrzenie w wodę przewyższa siedmiokrotnie to, z którego wieś dawniej korzystała. Chłopci prześcigają się wzajemnie w celu uczynienia swej wsi piękniejszą. Wiele pól zostało po raz pierwszy poddanych uprawie. Mają nadzieję zebrać 9 razy więcej, niż w r. 1951. Rada wiejska wydała część czynszu dzierżawnego na odbudowę i budowę nowych obiektów. Szkoła podstawowa ma o dwa oddziały więcej i wyposażenie jej zostało uzupełnione. Młodzież wybudowano Dom Kultury i klub sportowy. W klubie tym młodzi spędzają wolne chwile, uprawiają ćwiczenia fizyczne i czytają prasę demokratyczną. Młodzi chłopci żywo interesują się pismem „Djavanane Democrate” — organem Demokratycznej Ligi Młodzieży.

Młodzi chłopci z Goldaste jedni z pierwszych zorganizowali konferencję obrony praw młodzieży i wybrali swój komitet obrony tych praw.

*Młody robotnik rolny we wsi w prowincji Takistanu odczytuje rezolucję, którą zebrani przyjmują jednomyślnie.*



Pod hasłami SFMD  
młodzi robotnicy prze-  
mysłu tytoniowego  
odbywają zebrania w  
sprawie obrony swych  
praw.



Z inicjatywy Rady utworzyli oni grupy, które co tydzień odwiedzały inne wsie wzywając młodzież do jednoczenia się dla obrony swych praw.

Goldaste jest obecnie bastionem walki o prawa swego wiejskiego okręgu. Chłopi z Cjams-Abad sami zwrócili się do chłopów z Goldaste o solidarne poparcie ich walki o zredukowanie czynszu dzierżawnego o 15%. Cała wieś z entuzjazmem podjęła walkę. W czasie jej 6 osób zostało aresztowanych. Ale chłopom udało się uwolnić wszystkich.

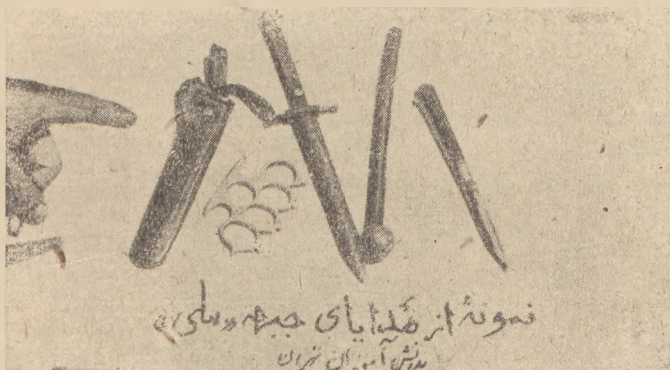
Zwycięstwa chłopów z Goldaste są natchnieniem ich braci z innych

wsii okręgu i innych prowincji rolniczych w walce o ziemię i wodę.

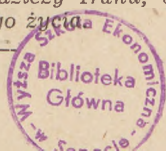
Młodzi chłopci irańscy, przygotowujący się do Międzynarodowej Konferencji Obrony Praw Młodzieży, będą jeszcze bardziej zacieśniać więzy solidarności z ich pracującymi braćmi i siostrami, z ich towarzyszami z miast w walce o pokój, niezawisłość narodową i lepsze warunki bytu.

Dzięki wzmocnieniu tych więzów będą oni mogli realizować swe marzenia i konsolidować owoce swych zwycięstw.

**Korespondencja własna**



Oto „argumenty“ wrogów młodzieży Iranu, broniące  
prawa do nowego życia





# SZCZĘŚCIE POPLYNIE Z RZEKI

## Nędza od wieków

**H**uai — to wielka rzeka we Wschodnich Chinach. Wyptywając z Gór Tungpo, płynie ona przez dolinę tej samej nazwy do Morza Żółtego, zasilana wodami około 200 większych i mniejszych dopływów, których dorzecze zajmuje obszar około 210 tysięcy kilometrów kwadratowych. Już od wieków rzeka Huai stanowiła wielką groźbę dla 50 milionów ludności, mieszkającej w jej dolinie. Według niepełnych danych historycznych w ciągu ponad 2000 lat (od 246 roku przed naszą erą do 1948 roku) rzeka wylewała 979 razy. Inaczej mówiąc, od 20 wieków prawie co dwa lata miał miejsce większy wylew rzeki. Najbardziej katastrofalna powódź nawiedziła kraj w 1931 roku, kiedy to wezbrane wody zalały 5 milionów hektarów ziemi, niszcząc

dobyttek i pozostawiając bez dachu nad głową 20 milionów mieszkańców.

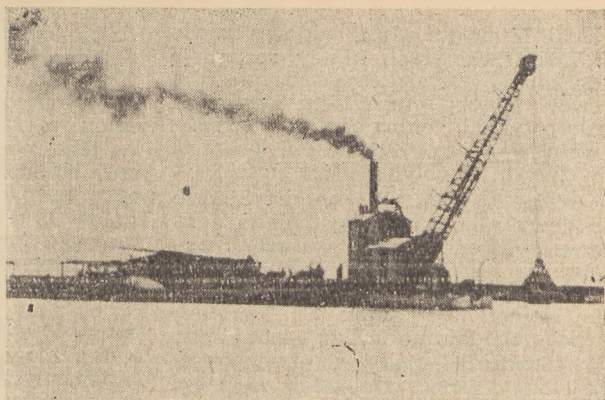
W 1938 roku reakcyjny rząd Czang Kai-szeka celowo zniszczył tamy. Na skutek tego wezbrane, pełne mułu fale rzeki runęły w kierunku Doliny Huai wywołując straszliwe zniszczenie. Zatopionych zostało 66 okręgów, i około 266 600 hektarów ziemi uprawnej. Pół miliona ludzi straciło życie, a około 5 milionów pozostało bez dachu nad głową. Od tego czasu ujarzmienie rzeki Huai stało się sprawą niezwykle poważną i pilną. Powódź dokonała wyrw w nadbrzeżnych wałach, główne koryto rzeki jak również koryta dopływów Huai zostały zamulone. Mieszkańcy Doliny Huai mówili: „Duże deszcze przynoszą wielką powódź, małe deszcze przynoszą mniejszą powódź, brak deszczu zaś powoduje klęskę posuchy“.



Dziesiątki tysięcy robotników rozpoczęło pracę najprymitywniejszymi środkami — łańcuch ludzi przynosi ziemię w koszach.



*Wkrótce jednak da-  
no wsi do pomocy  
nowoczesne narzędzia  
i maszyny. Pływają-  
ca koparka pogłębia  
koryto rzeki na jed-  
nym z odcinków ro-  
bót.*



### Gigantyczne plany

W niespełna rok po utworzeniu Chińskiej Republiki Ludowej — we wrześniu 1950 roku — Centralny Rząd Ludowy pod kierownictwem Przewodniczącego Mao Tse-tunga powziął decyzję o całkowitym ujarzmieniu rzeki Huai w ciągu trzech do pięciu lat. Decyzja ta ma doniosłe znaczenie dla całych Chin.

Ujarzmienie rzeki to gigantyczna walka o całkowite przeobrażenie Doliny Huai. Projekt przewiduje wybudowanie 16 zbiorników i ponad 10 wielkich rezerwuarów w górnym i środkowym biegu rzeki — o łącznej pojemności 12 miliardów metrów sześciennych. Znaczy to, że trzeba wybudować w miejscowości Jenczou, w środkowym biegu Huai, potężny system regulacyjny, dzięki któremu można by powstrzymać największy napór wezbranej rzeki w jej górnym biegu i zatrzymać 7 miliardów 200 milionów metrów sześciennych wody w szeregu wielkich specjalnie do tego celu wybudowanych jeziorach i zbiornikach. Wykonanie planu wymaga również przeprowadzenia niezbędnych reperacji grobli, pogłębienia i oczyszczenia głównego koryta rzeki i dopływów oraz wybudowania wielu kanałów.

Pełne wykonanie projektu ujarzmienia rzeki kładzie raz na zawsze koniec potwornej groźbie wiszącej nad Doliną Huai. Lecz dobrodziejstwa planu nie ograniczają się do tego. Dzięki projektowi będzie można nawodnić 2 666 hektarów ziemi, a przez to zwiększyć roczne zbiory zboża w tych obszarach o ponad milion kilogramów. Będzie to miało również dodatni wpływ na żeglugę: Huai jest połączona z Wielkim Kanałem oraz rzeką Jangtse, tak że po podniesieniu poziomu wód parowce będą mogły płynąć z prowincji Honan i północnej części Anhuei bezpośrednio do Szanghaju. W ten sposób ważne linie kolejowe: Tientsin — Pukon i Pekin — Hankou zostaną połączone z nową arterią wodną o wielkiej doniosłości.

Poza tym wielkie urządzenia do gromadzenia zapasów wody i elektrownie wodne przyspieszą w poważnym stopniu rozwój rolnictwa i przemysłu w Dolinie Huai.

Realizacja planów ujarzmienia rzeki Huai — to zadanie niezwykle trudne. Dawne reakcyjne rządy doprowadziły do tego, że Chiny odczuwały brak nowoczesnego wyposażenia i fachowców umiejących posługiwać się nową techniką, jaką należy zastosować do budowy urządzeń na rzece

Huai. Mimo to jednak budowniczowie z nad rzeki Huai, którzy rozumieją doskonale, że pracują obecnie dla swej lepszej przyszłości, wykazali niespotykany entuzjazm i pomysłowość w pracy. Zdołali oni pokonać wszystkie napotymane trudności.

Widać to chociażby na przykładzie budowy zapory w miejscowości Jenczou, w środkowym biegu rzeki. Zapora ta jest częścią systemu regulacyjnego w rejonie Jenczou. Szerokość jej wynosi 984 stopy. Na szerokiej rzece zbudowano 9 słuz — 5 z nich wysokości 147 stóp, jedna wysokości 69 stóp i trzy wysokości 48 stóp. Wszystkie materiały użyte do budowy zapory, począwszy od najmniejszej śruby, a skończywszy na zaworach słuzowych, zostały wykonane przez chińskich robotników, którzy również sami zainstalowali wyprodukowane urządzenia. Budowę zapory zakończono w ciągu trzech miesięcy; nad przygotowaniem niezbędnych materiałów pracowało tysiące robotników w ponad stu fabrykach, przy budowie zapory zatrudnionych było wieśset tysięcy chłopów.

Na wielkim froncie budownictwa w Dolinie Huai walczy potężna armia robotników. W pierwszej fazie tej walki (od września 1950 roku do lipca 1951 roku) uczestniczyło 2 200 000, zaś w pierwszym okresie drugiej fazy (od listopada do grudnia 1951 roku) — 2 miliony chłopów. W drugim okresie drugiej fazy (od stycznia 1952 roku do chwili obecnej) bierze udział w gigantycznych pracach 2 400 000 chłopów. Połowę tej potężnej armii budowniczych stanowi młodzież; wśród niej znajduje się wieśset tysięcy członków Ligi Młodzieży.

### **Młodzież na pierwszej linii pracy**

Dwudziestoletnia członkini Ligi Młodzieży — King Hsiu Lan jest przykładem dla młodzieży pracującej. Pochodzi ona z biednej rodziny chłopskiej. W okresie przed wyzwoleniem przez wiele lat z rządu ro-

dzina jej nie sprzątała z pól zbiorów z powodu ciągłych powodzi. Obecnie King Hsiu Lan jest brigadystką. Wyróżniła się ona przy budowie systemu regulacyjnego rzeki Huai. Wiosną tego roku brigada jej została skierowana do prac przy oczyszczaniu grząskiego, silnie zamułonego odcinka rzeki. Pracująca pod jej kierownictwem brigada stosowała coraz to nowe metody pracy, aż pokonała wszystkie trudności napotymane głównie przy transporcie wydobytego mułu. Zespół King Hsiu Lan wydobyl z moczarów 300 tysięcy metrów sześciennych namuliska. Osiągnięcie to porwało do nowych bohaterskich czynów inne brigady pracujące przy oczyszczaniu koryta.

Budowa systemu regulacyjnego rzeki Huai jest zadaniem bardzo skomplikowanym. Realizacja tego zadania wymaga zastosowania naukowych metod pracy. Wielkie zasługi na tym polu położył członek Ligi Młodzieży, brigadzysta Czu Huai-szun. Dzięki udoskonaleniu metod pracy brigada jego zwiększyła wydajność o 70 procent. Metoda jego została przyjęta na wielu odcinkach budowy przez liczne brigady, które zwiększyły znacznie wydajność swej pracy. W samej tylko prowincji Północna Anhuei po zastosowaniu metody Czu Huai-szuna zaoszczędzi się do końca drugiej fazy budowy 15 950 000 roboczodniówek. W okręgu Lingpi, gdzie 30 tysięcy pracujących przy budowie chłopów nauczą się przodującej metody pracy, zaoszczędzono przeszło 480 tysięcy roboczodniówek.

Członkowie Ligi Młodzieży i niezrzeszona młodzież pracująca w Dolinie Huai zwraca wielką uwagę na oszczędzanie materiałów i prowadzi zdecydowaną walkę z marnotrawstwem. Zaoszczędziła ona wielkie ilości materiałów dzięki podniesieniu poziomu techniki stosowanej przy budowie. Przy budowie systemu regulacyjnego w Jenczou poważne usprawnienie zastosował w pracy młody inżynier, członek Ligi Młodzieży, Czi Tien-lai. Przy współudziale swego zespołu przerobił on dwie zużyte pom-



py dieslowskie. Dzięki temu zespół jego nie tylko uzyskał nowe pompy, których brak odczuwano bardzo dotkliwie, lecz także zaoszczędził wiele materiału i siły roboczej.

Za ofiarny wysiłek, za wspaniałe osiągnięcia, za inicjatywę w pracy dziesiątki tysięcy członków Ligi Młodzieży i młodzieży nieزرешzonej otrzymało tytuł przodowników pracy. Jedynie w okresie wiosny bieżącego roku w prowincji Północna Anhwei przyznano zaszczytny tytuł zasłużonego przodownika pracy przeszło 5 300 młodym robotnikom. Z tej liczby 3 300 było członkami Ligi Młodzieży.

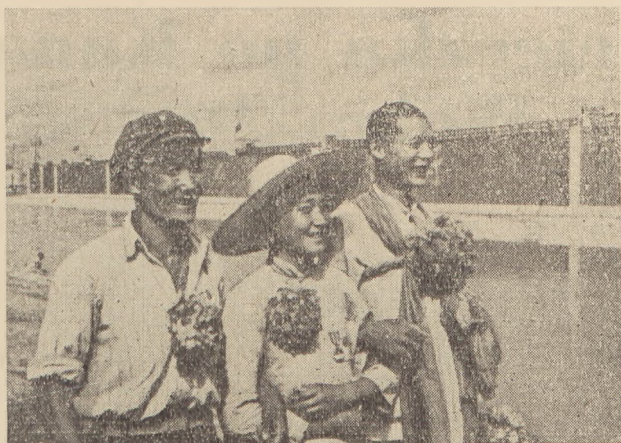
### To tylko początek

W lipcu 1951 roku zakończono z powodzeniem pierwszą fazę prac w Dolinie Huai. Zbliży się również ku końcowi druga faza rozpoczęta w listopadzie 1951 roku. W pierwszej fazie wybudowano lub naprawiono ponad 2 000 kilometrów grobli, oczyszczono

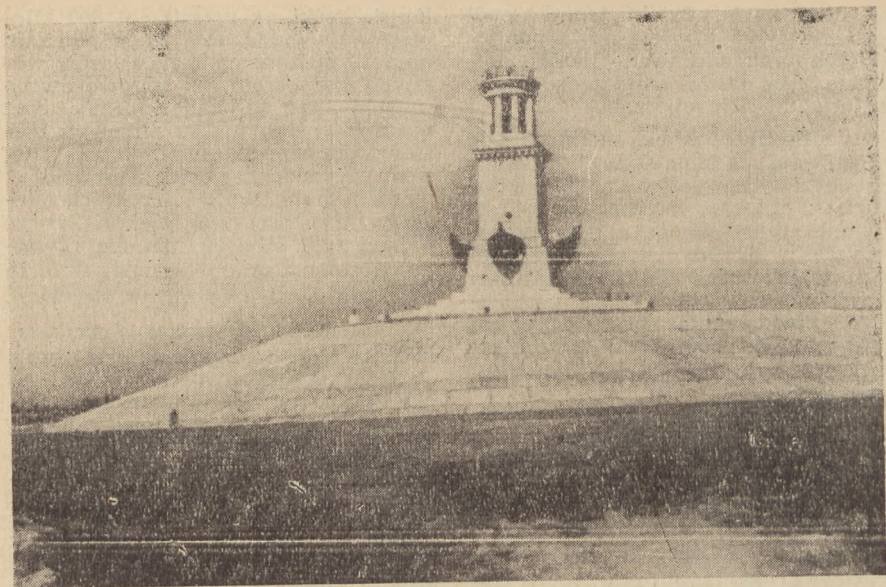
koryto rzeki na przestrzeni 800 kilometrów, wybudowano jeden olbrzymi oraz 12 mniejszych rezerwarów wodnych (rozpoczęto zaś budowę dwóch innych) oraz 92 kanały. Przy tych pracach wydobyto 200 milionów metrów sześciennych ziemi. Gdyby z tej ziemi wybudować wał wysokości 1 metra i takiej samej szerokości, opasałby on 5 razy kulę ziemską w jej najszerszym miejscu, tzn. na równiku. Rozmiary prac w drugiej fazie są dwukrotnie większe niż w pierwszej.

Zakończenie pierwszej fazy prac nad systemem regulacyjnym rzeki zmieniło już w wielkim stopniu oblicze Doliny Huai. Żyjący dawniej w ciągłej obawie przed powodzią chłopcy osiedlają się na stałe, kupują zwierzęta pociągowe i narzędzia rolnicze. Rozpoczynają nowe, lepsze życie. Od wiosny uzyskali już trzykrotne wspaniałe zbiory. Wiedzą oni jednak, że to dopiero początek ich szczęśliwego życia.

(Od naszego korespondenta)



*Młodzi Bohaterowie Pracy udekorowani odznaczeniami oglądają tamę, którą pomogli wykończyć przed terminem.*



*Na otwarcie Kanału Wołga—Don przybyła grupa młodzieży z Krasnodaru, aby obejrzeć tę wielką budowlę pokoju, dzieło ludzi radzieckich. Zbliżając się do Kanału uczestnicy wycieczki podziwiali jedną z latarni, które ułatwiają żeglugę także w nocy.*

## Wycieczka po Kanale Wołga - Don

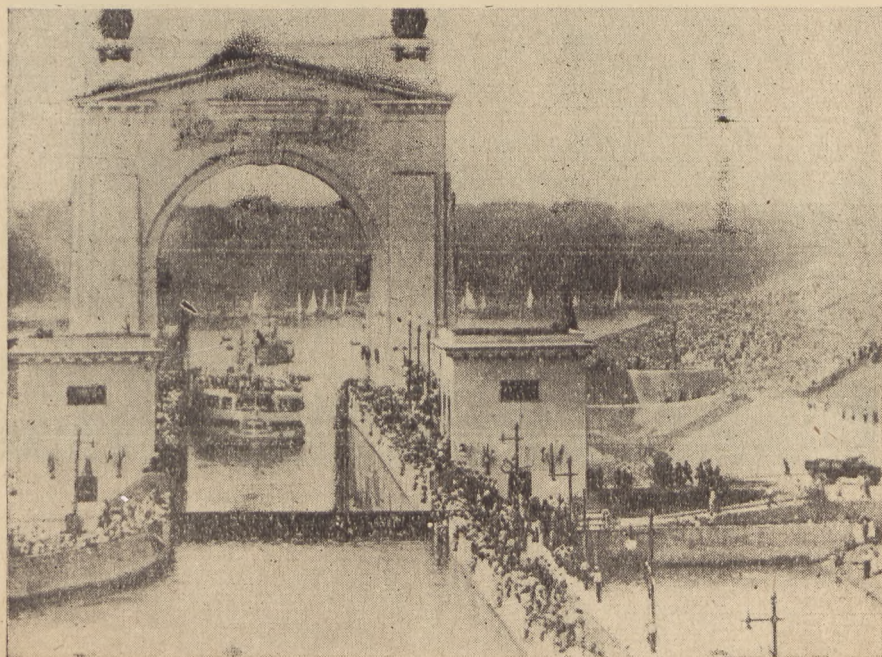
**W** dzień otwarcia kanału Wołga-Don z Krasnodaru przyjechała grupa młodzieży, by zwiedzić tę gigantyczną, pokojową budowlę narodu radzieckiego. Zbliżając się do kanału, z daleka już mogli podziwiać jedną z latarni morskich, która wskazuje drogę statkom (fot. 1). Zwiedzili oni instalacje Centrali Cymlańskiej (fot. 2). Obecni byli przy przejeździe przez służę pierwsze-

go statku im. Józefa Stalina (fot. 3). Wśród olbrzymich tłumów obywateli radzieckich przybyłych ze wszystkich zakątków ojczyzny oglądać to historyczne dzieło, ta mała, wesoła grupka młodzieży z Krasnodaru pomyślała niewątpliwie o swych starszych braciach z bohaterskiej „Młodej Gwardii“, których przełana krew służy sprawie wolności i wielkich pokojowych budowli.





Następnie zwiedzili urządzenia Cymlańskiej Elektrowni Wodnej. Widzieli, jak pierwszy statek — „Józef Stalin” — przepływał przez pierwszą służbę Kanalu. Wielki, radosny tłum, obywateli radzieckich, przybyłych ze wszystkich zakątków olbrzymiego kraju, był świadkiem tej historycznej chwili. Młodzi mieszkańcy Krasnodaru pomyśleli na pewno w tym momencie o swych sławnych poprzednikach — Młodej Gwardii. Ofiara krwi tych bohaterów złożona została dla sprawy wolności, dla sprawy wielkich budowli pokoju.





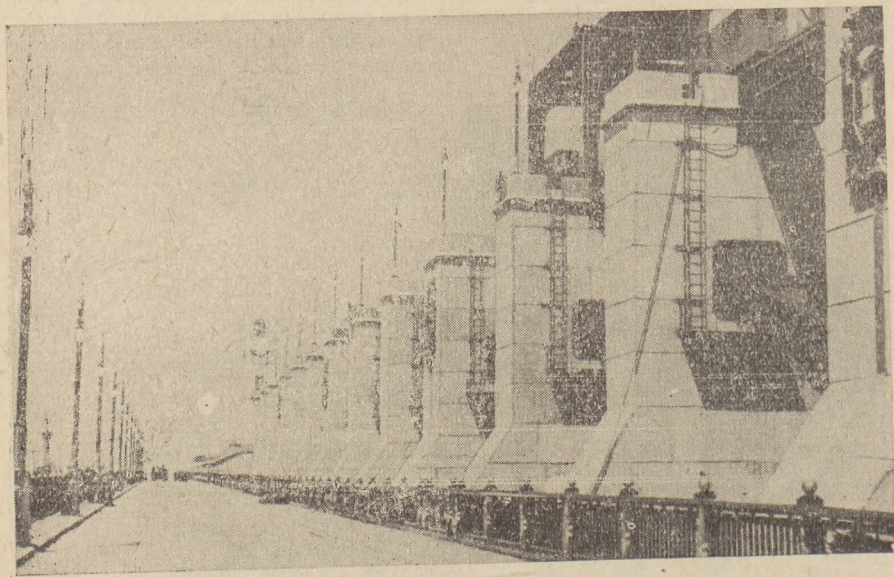
Oto widok statku „Prawda“ w czasie przepływania przez jedną ze śluz (fot. 4).



Dzień chylił się już ku zachodowi, gdy opuszczali kanał (fot. 6) Wspaniała perspektywa oświetlonego kanału (fot. 7) długo jeszcze była widoczną na tle ciemnej nocy.

Młodzież radziecka, która brała poważny udział w budowie kanału Wołga-Don, im. Lenina, skupia obecnie swe siły w pracy na innych wielkich budowlach komunizmu.

Statek „Prawda“ przepływa przez jedną ze śluz Kanału. Młodzież podziwiała autostradę biegnącą przez zapórę Cymlańską.



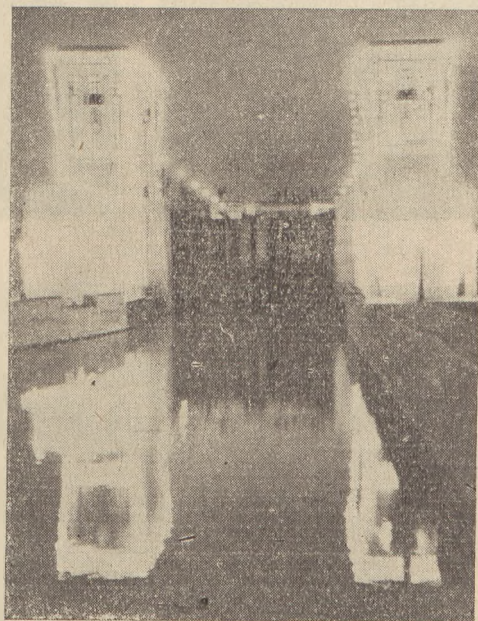




Noc już zapadła, gdy wypły-  
wali z Kanału.

Długo jeszcze w nocy widzieli  
z daleka wspaniałe iluminacje  
Kanału.

Młodzież radziecka, która bra-  
ła aktywny udział w budowie  
Kanału, nazwanego później  
imieniem Włodzimierza Leni-  
na, pracuje obecnie nad wzno-  
szeniem nowych budowli po-  
koju.





## ODBUDOWUJĄCY SIĘ...

**B**ERLIN, stolica Niemiec, siedziba rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Straszliwie okaleczone przez okrucieństwa wojny miasto jest do tej pory olbrzymim zbiorowiskiem ruin pomimo goriwej od siedmiu lat trwającej pracy nad odgruzowaniem.

Rok temu Berlin ścisnął ręce setce tysięcy młodych bojowników o pokój, któ-

rzy przybyli ze wszystkich stron świata na Festiwal Pokoju. Niezliczeni byli ci, którzy zobaczyli tu i zrozumieli po raz pierwszy sens słowa wojna. I niezliczeni byli ci, którzy dopiero tutaj pojęli, co oznaczają cierpienia, jakie chcą nam zgotować ci, którzy marzą o wojnie i przygotowują ją.

W Berlinie właśnie, mieście symbolizującym ostatnią wojnę — znaczenie światowego pokoju — występuje z całą doniosłością.







## BERLIN WSCHODNI...

W lutym 1952 rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wezwał Niemców do odbudowania stolicy. Od tego czasu dzień i noc, bez względu na deszcz czy burzę, w słońcu czy w świetle lamp jarzeniowych wznosi się budynki stosownie do planu odbudowy (fotografia 1). Ruiny ustępują miejsca szerokim ulicom (foto-

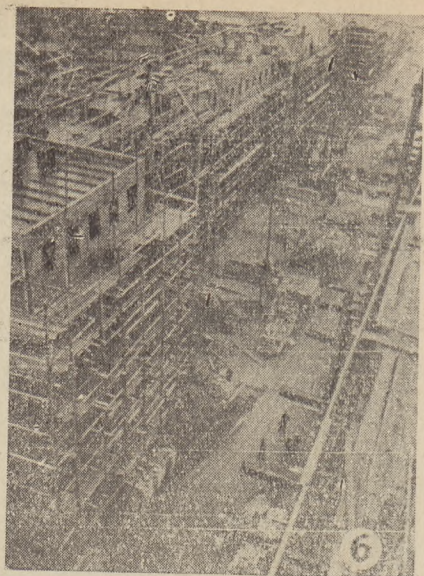
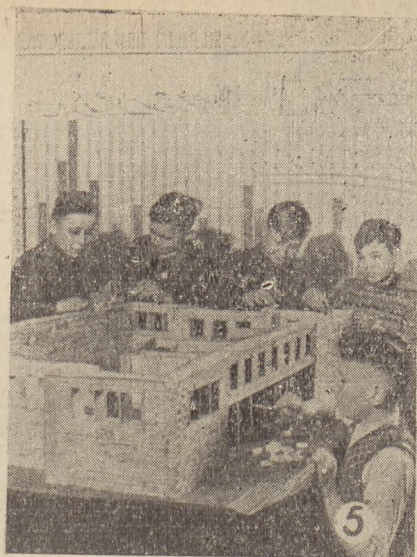
grafia 4) o wspaniałych budowlach, z których pierwsze (fotografia 3) zostały już wykończone.

W Berlinie — mieście Festiwalu — nic łatwiejszego jak zobaczyć młodzież zajętą odbudową (fotografia 2). Śmiejąc się i śpiewając rozpoczyna ona codzienną pracę. Młodzież berlińska i młodzież niemiecka z całego kraju zdaje sobie dobrze sprawę, że czyni ona coś, co przekracza ramy samej odbudowy miasta — swej stolicy. Zdaje sobie dobrze sprawę, że cementuje w nowych murach jedność Niemiec na przekór Amerykanom i Adenauerom. Pewna jest, że wraz z nowym Berlinem buduje sprawiedliwy i trwały pokój.

Odbudowa Berlina stała się zadaniem narodowym całej Niemieckiej Republiki Demokratycznej i wszystkich niemieckich patriotów, przybywających z rejonów zachodnich, w celu wzięcia udziału w pracach. Działwa szkolna wykonywa małe modele ogromnych budowli (fotografia 6), jak to czynią na przykład malcy







z Olbernhau (fotografia 5). Dzieci te marzą o zostaniu za niewiele lat wielkimi budowniczymi, wykwalifikowanymi robotnikami i inżynierami, szczęśliwymi ludźmi. Marzenia ich nie są próżnymi marzeniami.

W tych ważnych trudnych dniach, kiedy Amerykanie i ich lokaje próbują ustawnie pogłębić rozdział pomiędzy NRD

i Niemcami zachodnimi, każdy miłujący pokój człowiek darzy sympatią wspaniałych budowniczych Berlina. Pomagają im ludzie, którzy są ich przyjaciółmi. Tak na przykład budowniczowie Warszawy przybyli do Berlina by pomóc swym braciom i przekazać im swe doświadczenie przy szybkiej budowie wielkich obiektów (fotografia 7).



# ...NATOMIAST W BERLINIE ZACHODNIM



Lecz w zachodnich sektorach Berlina — amerykańscy okupanci śmieją się z ruin (fotografia 8) i nie mają do zaoferowania bezrobotnym mieszkańcom nic ponad pracę przy budowie lotnisk (fotografia 9) przeznaczonych do zniszczenia tego, co w demokratycznym sektorze Berlina z takim heroizmem i ofiarnością odbudowują Niemcy patrioci. Kobiety i starcy zmuszeni przez okupanta do pracy przy tych wojskowych budowach otrzymują zapłatę wystarczającą akurat na utrzymanie się przy życiu. Wynosi ona 40 centów dziennie jak przyznaje prasa amerykańska.

Poza tym cóż więcej otrzymuje ludność zachodnich sektorów Berlina od Adenauera (i Trumana)? — Amerykańskie manewry wojskowe na ulicach i w parkach (fotografia 10), a dziewczęta — „posady” taxi-girls (fotografia 11).

Czy te „rozrywki” i te przygotowania wojenne będzie cierpliwie znosić lud niemiecki? Krew Filipa Müllera zabitego w Essen odpowiedziała już nie, a echo owego **n i e** potężne jest i przeciągłe



# CO WIDZIAŁEM W CHINACH I KOREI

*Do wszystkich tych, którzy jeszcze nie mogą uwierzyć w popełnioną zbrodnię, do wszystkich tych, dla których wojna bakteriologiczna wydaje się, ze względu na swoje okrucieństwo, nieprawdopodobna w obecnych warunkach, kierujemy poniższe słowa Yves Farge, członka Światowej Rady Pokoju, które są tych okrucieństw przekonującym świadectwem.*

Najpierw opowiem Wam o wszystkich okolicznościach, które pozwoliły mi na zebranie świadectw i dowodów zbrodni. Z ramienia Krajowej Rady Pokoju we Francji ja i pisarz Claude Roy wzięliśmy udział w uroczystościach z okazji czwartej wielkiej „rocznicy 4 maja” w Pekinie. Rozpętanie wojny biologicznej i konieczność walki o jej zaprzestanie z jednej strony, z drugiej zaś, ataki na obrońców pokoju przeciwstawiających się tej zbrodni, zmusiły mnie do przedłużenia mego pobytu w Chinach i do wyjazdu do Korei. Od 26 kwietnia do 16 czerwca miałem możliwość dokładnie zbadać fakty, zebrać dokumenty, sprawdzić w drodze doświadczeń i porównań wszystko to, co mogło wydawać się wyjątkowe, anormalne czy potworne.

Dziękuję Chińskiemu Komitetowi Pokoju i Koreańskiemu Komitetowi Pokoju za zaufanie, które mi okazały. Dziękuję im za wszelkie ułatwienia i zrozumienie, z jakim przyjmowano



**Yves Farge**

moje pytania, które mogły niekiedy być wyrazem wątpliwości prawdy obecnie jak najrzetelniej stwierdzone.

Świadkowie i dowody, które mi przedstawiono były przedmiotem poważnej dyskusji.

Laboratorium Wydziału Medycznego w Mukdenie wykryło bakterie chorobotwórcze w zrzuconych przez samoloty nieprzyjacielskie piórach. Był to bakcyl Weilchi, który powo-

duje zakażenie. Powiedziano mi, że w tym wypadku informacja nie jest jeszcze całkowicie sprawdzona, gdyż nie upewniono się, czy na terytorium, na które zrzucono pióra, nie znajdowały się ekskrementy zwierzęce, w których mogą znajdować się bakterie.

Wielką pomocą w mej pracy była wiedza dr Chou Ping Seng, który był stale do mojej dyspozycji. Dr Chou pracował w szpitalu Św. Antoniego w Paryżu, był uczniem dr dr Griyot i Lallemand, a na uniwersytecie Aurore w Szanghaju był asystentem profesora Francuza Lucas Champi-



niere. Przy badaniu dowodów i świadków rolę mego tłumacza pełnił p. Tseng -Tzen-Jo, absolwent Instytutu Prawa Praktycznego uniwersytetu w Lyonie (Francja). Był on uczniem profesorów Dusoir Levasseur i Bartoli w Grenoble.

Ponieważ nie mam odpowiedniego przygotowania naukowego, a chciałem, aby moja ocena była słuszna, w mych badaniach korzystałem z pomocy naukowców i lekarzy: dwóch epidemiologów — prof. Cheu Won Kwei, jednego z najlepszych naukowców Azji pracujących nad zwalczaniem dżumy, byłego delegata do Ligi Narodów dla badań nad dżumą w Indiach; doktora Etrtope Ho absolwenta uniwersytetu w Nowym Jorku; dr Wei Hsi — profesora Instytutu Medycznego w Szanghaju, byłego pracownika naukowego w Uniwersytecie Harvard; dwóch entomologów: doktora Cheu, absolwenta uniwersytetu w Paryżu, członka Towarzystwa Entomologicznego we Francji i doktora Ho Chi byłego pracownika naukowego w Instytucie Medycyny Tropikalnej w Liverpool.

Wszyscy oni wraz ze swymi 55-cio- ma współpracownikami podpisali przed moim wyjazdem z Pekinu następujące oświadczenie: „Zebrałiśmy wystarczającą ilość dowodów naukowych stwierdzających użycie w Korei i naszym kraju broni bakteriologicznej przez wojska amerykańskie. Ich zbrodnia jest bezsporna. „Otrzymałem również kopie sprawozdań opisujących sposób, w jaki tej broni użyto.

Nie o wszystkim w sprawozdaniu tym można mówić. Konieczność przeprowadzenia skutecznej akcji obronnej jest ważniejsza niż konieczność poinformowania opinii publicznej. Wszyscy to dobrze rozumieją. Informacje zawarte w moim sprawozdaniu nie mogą być wykorzystane przez amerykański sztab generalny, na którym spoczywa odpowiedzialność za tę wojnę. O czym należy milczeć, dowiedziałem się słuchając tego, co mówili dwaj zrzućeni na spadochronach

szpiedzy Wang ki i Ok Byong Fuk. Mieli oni zasięgnąć informacji o rozmiarach epidemii, ilości wypadków śmierci oraz o środkach antyepidemicznych podjętych przez władze chińskie i koreańskie.

Należy wspomnieć również o tym, że pewną spotykaną u nas sceptyczną postawą wobec obecnie już niezłitych i stwierdzonych faktów reprezentowali również na początku niektórzy naukowcy i lekarze chińscy, którzy nie mogli uwierzyć w całą potworność działalności wroga i przez kilka pierwszych dni padali ofiarą nie będąc przygotowani do walki z epidemią.

Dzisiaj zostały już podjęte potężne środki antyepidemiczne i akcje szczyptenia. Całe sztaby naukowe pracują w laboratoriach nad wykrywaniem bakterii, badają strategię i taktykę wojny bakteriologicznej, której stali się ofiarami i pracują nad szybką i skuteczną obroną.

To, co przywiozłem ze swej podróży, zawiera niewątpliwe dane, zebrane celem poinformowania opinii publicznej wszystkich krajów. Dane te jednak są zaczerpnięte ze zbioru dokumentów, który został sporządzony w celu zabezpieczenia obrony dwóch narodów przed atakiem bakteriologicznym, tj. zbioru, przy opracowaniu którego każdy uczony, każdy profesor, każdy lekarz, każdy badacz wykazał całe swoje uświadomienie i cały swój patriotyzm, myśląc przede wszystkim o znalezieniu metod i środków obrony, które służyłyby udaremnieniu próby wyniszczenia dwóch narodów.

### **Dżuma już dawno znikła z Korei.**

Postaram się uzasadnić te względy, które doprowadziły mnie do takiego przekonania, opierając swe dane na następujących spostrzeżeniach.

Główne aspekty rozwoju tej wojny zgodne są z danymi wojskowymi i naukowymi, opublikowanymi w Stanach Zjednoczonych w książkach,

czasopismach, dziennikach i referatach. Badania laboratoryjne, przeprowadzane w Korei i w Chinach, potwierdzają w swych zeznaniach jeńcy. Wojna bakteriologiczna w tej formie, w jakiej rozwija się obecnie, powinna być rozpatrywana jako etap, w którym walczone bestialstwem, jako etap, który doprowadzić może do zastosowania broni atomowej; (wiadomo, że broń tę nagromadzono w pobliżu aren działań wojennych).

Do tych wniosków doszedłem mając do swojej dyspozycji przede wszystkim akta z materiałami dowodowymi, zawierającymi zeznania świadków, którzy zebrali odłamki bomb, świadków, którzy znaleźli wielką ilość owadów i określili ich gatunek oraz rodzaj zebranych przedmiotów. Listy zbadanych wypadków, analizy laboratoryjne, sprawozdania kliniczne oraz tam, gdzie miała miejsce śmierć — wyniki sekcji zwłok. Każdy dokument jest podpisany przez świadka oraz przedstawiciela władz lekarskich. Do dokumentu załączona jest fotografia świadka i dokumenty stwierdzające jego tożsamość.

Fakty i okoliczności były klasyfikowane według osiedli, gmin i powiatów, przy czym do każdej serii aktów dotyczących określonego osiedla, gminy i powiatu dołączony został raport o stanie sanitarnym danej miejscowości w latach poprzedzających obecną wojnę. Raporty te przytaczają niekiedy obserwacje międzynarodowej organizacji ochrony zdrowia i powołują się na dokument amerykański, który posiada nader ważne znaczenie dla Korei. Dokument ten nosi tytuł: „Epidemiologia zachorowań w Korei, mających znaczenie dla marynarki wojennej“ i został wydany w 1946 roku przez Ministerstwo Marynarki Stanów Zjednoczonych. W dokumencie tym w szczególności stwierdza się, że dżuma dawno już znikła z Korei.

Cztery centralne laboratoria dniem i nocą opracowują wspomniany zbiór dokumentów. Zwiedziłem dwa labo-

ratoria: są one doskonale wyposażone w aparaturę, sprowadzoną z Niemiec, Japonii i Stanów Zjednoczonych. Laboratoria te posiadają oddziały: entomologii i zoologii, patologii, mikrofotografii oraz oddział bakteriologii, do którego należą najważniejsze sekcje badań nad dżumą i cholera.

Zbadanie wszystkich akt pozwoliło ustalić, że początkowo agresor usiłował rozwiązać problem sztywnego rozprzestrzeniania zarazków chorobotwórczych na możliwie wielkich obszarach bądź przy pomocy wiatru, bądź za pośrednictwem ludzi. W pierwszym wypadku wykorzystywano liście, pióra, papier, w drugim wypadku — rozrzucono drobne przedmioty, które przechodzień wkłada sobie do kieszeni, nie przywiązując do tego żadnego znaczenia. Ale bardzo szybko jednak stało się rzeczą jasną, że był to tylko jeden z aspektów wojny bakteriologicznej — powiedziałbym aspekt chałupniczy — i że należało iść dalej, czyniąc porównania i doświadczenia na dużych przestrzeniach.

Następnie wyjaśnione zostały pewne fakty, których nie rozumiano przedtem. Powstawało pytanie: dlaczego samoloty zrzucały mięso i martwe zwierzęta, które nie były zakażone zarazkami? W rezultacie badań i porównań stwierdzono, że mięso i martwe zwierzęta zrzucano wszędzie, gdzie były zrzucane muchy *anthomyidai*. A więc mięso przeznaczone było na stworzenie sprzyjających warunków do rozmnażania się i bytowania much, będących nosicielami zarazków, powodujących choroby przewodu pokarmowego. Pozwoliło to uczynić jeszcze jeden krok naprzód, ponieważ udało się znaleźć przypuszczalny powód robienia przegródek w zbiornikach zawierających zarażone owady.

Powstawało i drugie pytanie: jakie było przeznaczenie liści zrzucanych z samolotów? Trzeba było uporządkować i zestawić obserwacje poczynione



w Korei i w Chinach, po to, aby zauważyć, że liście te rozrzucano przeważnie w tych miejscach, gdzie prowadzona jest hodowla jedwabników i uprawa bawełny. Rozwiązanie problemu należało już nie do mikrobiologów, ale do Instytutu Badań Rolniczych w Pekinie, który wykrył pasożyty na liściach, zrzuconych w tych rejonach, gdzie hodoje się jedwabniki, a także grzybek chorobotwórczy na tych samych liściach zrzuconych na pola upraw bawełny.

Przykład pierwszy został wzięty z zakresu chorób epidemicznych, dotyczących ludzi, a drugi — z dziedziny rolnictwa, tj. z tej dziedziny, gdzie istnieje możliwość zastosowania środków wyniszczających ludzi przy pomocy głodu. Trzeci przykład biorę z dziedziny przemysłu i pokażę w ten sposób próby zakłócenia działalności gospodarczej, zagrażające jednocześnie życiu ludzi.

Chodzi tu o próby zatrucia wody morskiej. Próby te dokonywane były w rejonach połowów w Zatoce Czystylijskiej i na północnym wybrzeżu Morza Żółtego. Owady — nosiciele zarazków tyfusu, a szczególnie specjalny gatunek chrabąszczy, zrzucone zostały do morza w pobliżu wybrzeża i portów Dalnij i Tsindao. Odległość między tymi dwoma portami wynosi w prostej linii przeszło 300 kilometrów.

Wspomniana operacja morska, zwrócona przeciwko wybrzeżu chińskiemu, jest aktem jawnej agresji wobec tego kraju. Na pierwszy rzut oka mogliśmy pomyśleć, że jest ona nieprawdopodobna.

### Ślimaki na wzgórzu.

Jednak wypadki, które wydają się nieprawdopodobne, mogą stać się zrozumiałe, jeśli zbadamy je uważnie.

Jako dowód podam tylko jeden przykład: koreański minister zdrowia Li Bien Nam powiedział, że we wsi Czari, żona pewnego kupca znalazła

na wzgórzu ślimaki. Po zjedzeniu ich ona oraz jej mąż zmarli na skutek zarażenia cholera. Wydało nam się absurdalne, że samolot amerykański zrzuca na wzgórza zakażone ślimaki z myślą otrucia przypadkowego przechodnia. Udaliliśmy się do wsi Czari. Pracowała tam już brygada sanitarna. Naoczni świadkowie przyszli na skraj wsi, aby porozmawiać z nami. Przed nami rozpościerały się pola ryżowe, wzgórze, a w głębi doliny widniały resztki spalonego domu kupca, zmarłego na cholera.

Zarejestrowaliśmy pierwszy fakt, który był potwierdzony przez wszystkich naocznych świadków. 16 i 17 maja samoloty amerykańskie zrzucały eksplodujące pociski na przedzieloną wzgórzem południową i północną część doliny. Obie części doliny zamieszkałe są przez rolników. 18 maja kilka takich ślimaków w opakowaniu ze słomy znaleziono w miejscu, przez które rzadko tylko przechodzą drwale. Kupiec i jego żona zmarli 19 maja na cholera. Fakt ten stwierdził przez lekarza, jak również w wyniku przeprowadzonej sekcji zwłok. Po rozmowie z kierownikiem brygady sanitarnej, który opowiedział o tym wydarzeniu jako o fakcie nie wywołującym u niego zdziwienia, dowiedzieliśmy się, że na szczycie wzgórza znajdują się dwa duże naturalne zbiorniki wodne, zaopatrujące w wodę do picia dwie doliny zamieszkałe przez chłopów, którzy uprawiają przeważnie ryż. Dowiedzieliśmy się jeszcze, że brygada sanitarna wypuściła przede wszystkim wodę ze zbiorników, zakazała korzystania z nich i zmobilizowała całą ludność obu dolin do chlorowania wody w gminie Kopunmin.

Badając topografię danej miejscowości i środki przeciwepidemiczne, a także zeznania naocznych świadków, stwierdziliśmy, że usiłowano rozprzestrzeniać cholera w całym rejonie rolniczym, który czerpie wodę z owych naturalnych zbiorników, jakich jest wiele w Korei. Dlatego zrzucono

ślimaki? Dlatego, że w tej operacji nadają się one doskonale do przenoszenia zarazków cholery. Dlaczego ślimaki zostały zrzucone na pustynnym wzgórzu? Po prostu dlatego, że nie trafiły do celu — do zbiorników, które jak to widzieliśmy na własne oczy, znajdowały się o 300—400 metrów od miejsca, gdzie znaleziono ślimaki. Skąd pochodzą te ślimaki? Jest to pospolity gatunek ślimaków, żyjących przy wybrzeżach Korei i Japonii. Opakowania ze słomy, w którym znajdowały się one, używa się zwykle w Pusaniu — w mieście położonym na południowym krańcu Korei.

Następnego dnia omawiając te operacje z mikrobiologami dowiedzieliśmy się, że przecinkowce cholery, rozrzucone przez samoloty amerykańskie, jak również i bakterie dżumy są niezmiernie zjadliwe.

W jednym z laboratoriów, które odwiedziłem, znajduje się mapa Korei, na której czerwonym kolorem oznaczono 340 punktów. Punkty te zajmują całą powierzchnię Korei Północnej. W szczególności skupione są one wokół osiedli, węzłów komunikacyjnych, zbiorników wodnych i źródeł. W tych 340 nalotach brało udział po jednym lub kilka samolotów.

Badając tę mapę nie należy wysunąć wniosku, że w Korei dokonanych zostało tylko 340 nalotów bakteriologicznych. Podkreślam, że chodzi tu o 340 nalotów, które były przedmiotem badań, zostały zanalizowane i wyjaśnione.

Pierwsze przestudiowanie tej mapy i zbioru dokumentów daje podstawę do wyciągnięcia trzech następujących wniosków:

1. Epidemiczne choroby przewodu pokarmowego rozprzestrzeniane są przez owady lub przez przedmioty, które zrzuca się do wody lub w pobliżu zbiorników wodnych, źródeł i rzek.

2. Choroby dróg oddechowych, w szczególności dżuma, rozprzestrzenia-

ne są przez owady lub przedmioty, zrzucane na rumowiska osiedli i w tych miejscach, gdzie znajdują się skupienia wojsk i ludności oraz tam, gdzie odczuwa się wielki brak mieszkań.

3. Lotnictwo zwraca szczególną uwagę na drogi i węzły komunikacyjne, stosując w zależności od warunków takie lub inne metody, niekiedy rozprzestrzeniając bakterie za pomocą samolotów odrzutowych.

Powyższa klasyfikacja napotyka na trudności w Chinach Północnych. Obserwujemy te same zjawiska, lecz co do bliższego zaklasyfikowania faktów powstają pewne różnice. Różnica między zjawiskiem w Korei, a tutaj polega na tym, że armia amerykańska nie okupowała Mandżurii a okupowała Koreę. Nie mogła ona przeto zbadać Chin Północnych tak dokładnie jak Koreę.

Taktyka wojny bakteriologicznej przeciwko trzem rodzajom obiektów — dróg, osiedli i arterii komunikacyjnych — stosowana już była w Mandżurii tak samo jak w Korei. Należy jednak podkreślić, że Chiny Północno-Wschodnie nie mają osiedli, zamienionych w ruiny, i że składają się one z prowincji, gdzie w roku 1949 dokonano wielkiej pracy w dziedzinie oświaty i wysiłki te zostały uwieńczone sukcesem. Dżuma, która przynosiła tyle nieszczęść Mandżurii, straciła wszelkie szanse ponownego pojawienia się.

„Operacja powietrzna, skierowana przeciwko źródłom i zbiornikom wodnym, nie odniosła u nas żadnego efektu — powiedział mi profesor higieny wydziału medycznego w Mukdenie, doktor Sun — ponieważ już od kilku lat nasza ludność przestała pić wodę, która nie została uprzednio zdezynfekowana“.

Sprawozdania z Korei wywierają wielkie wrażenie. Świadczą one o tym, że amerykański sztab generalny wziął pod uwagę geograficzne, kli-

(dokończenie na str. 37)



# HUMBERTO ALVARADO

Pragniemy zapoznać Was z 25-letnim chłopcem, który jest jednym z najlepszych poetów Ameryki Łacińskiej, a zarazem jednym z najdzielniejszych młodych bojowników o przyszłość młodzieży jego kraju: jest nim Humberto Alvarado, sekretarz Związku Młodzieży Rewolucyjnej Guatemali.

W Guatemali istnieje cała plejada młodych pisarzy i poetów. Młodzi ci autorzy wydają własne czasopismo „Saker-Ti“, a grupa literacka i artystyczna tego pisma rozwija szczególną aktywność w tej szczególnie bliskiej im dziedzinie.

Wydali oni niedawno tomik poezji, zatytułowany „Wiersze w obronie pokoju“, który rozpoczyna się wystąpieniem Roben Dario w utworze „Pokój“, i który będziemy prawdopodobnie mogli omówić w jednym z następnych numerów.

W obecnym numerze pragniemy dać naszym czytelnikom próbkę poezji tego tomika, zamieszczając wiersz pióra H. Alvarado, delegata młodzieży Guatemali na Festival w Berlinie — na temat tego wspaniałego międzynarodowego spotkania, o którym nie przestaje się mówić i pisać.

Gwiazdo braterskiej miłości, co ległaś  
na mojej piersi! Przyjaźni, co przepaść milczenia  
przebywać umiesz na skrzydłach radości!  
Przybądźcie tutaj z mądrą i wieczystą siłą  
na sierpniowy pochód po niemieckich błoniach.  
W imię marzeń człowieka, w słowa moje technicznie  
potęgę głosu, który wieści pokój, miłość mego ludu,  
Melodię nadziei, co wokół brzmieć będzie bez końca.  
I już usta moje sławią cie, Berlinie. —

Morze sztandarów —  
pomniku kwiecica —  
stolico pokoju.

I płyniesz ku mnie,  
Niosąc ulice, drzwi i okna, rozedrgane rytmem  
niezapomnianej pieśni prawdziwej młodzieży:  
„Przyjaźń, Przyjaźń, Przyjaźń“.

Berlin —  
źródło, przyczyna, symbol śmierci, głodu i szaleństwa —  
wczoraj zdławiony paroksyzmem  
ruin i łez,  
zgniła kolebka hitleryzmu, od krwi napęczniała,  
dzisiaj lawina geranii i gwiazd,  
młodzież świata roześmiana tańczy i śpiewa  
pieśń o przyjaźni, pokoju i zabawie.

Studiuję mapę i przed moim wzrokiem  
przesuwa się żywy kalejdoskop krain  
i sto pięć narodów wszelkiej barwy skóry.  
Już ręką moją z twoją splatam ręką

Korei młody bohaterze,  
Partyzancie z Wietnamu,  
malajski bojownik,  
dorodny chłopcze radziecki,  
zacięty przyjacielu z Afryki,  
żołnierzu Nowych Chin,  
francuski, włoski kolego,  
wspaniały towarzyszu niemiecki,  
przyjacielu, kolego, bracie  
z mojej krwią splamionej Ameryki,

już połączeni w olbrzymiej, wspólnej kolumnie,  
idziemy z uśmiechem, szczęśliwi, spokojni,  
do bitwy,  
którą horyzont nam ukazuje,  
ku przyszłości świata,  
ku zwycięstwu pokoju.

To berlińskie niebo, niegasnące słońce,  
Treptów pomnik nieśmiertelnych Czerwonoarmistów,  
ten sen bohaterów, ta płomienna wiosna,  
a wokół śpiew, radość i życie, które pokój daje.  
Jak wielka rzeka, bór wielki szumiący,  
trzydzieści tysięcy młodzieży w rozśpiewanym marszu,  
kroczy wśród morza głów, kipiącego życiem,  
roześmiana siła bojowej młodości,  
poemat, co niezmiennie w żyłach twych pulsuje,  
w ruinach twoich i we wspomniałym odrodzeniu twoim,  
Niemiecka Republiko.

A tam, daleko, gdzie morze uderza  
O twarde i mocne atlantyckie brzegi,  
stoi prawdziwa Ameryka: tam chłop, to nie człowiek,  
on obdarty i głodny, pozbawiony ziemi,  
malaria i ciemnota gnębią nędzne dzieci,  
Ciemnolice matki głód i rozpacz dreczy,  
o chlebie dla dzieci marzą robotnicy,  
pędzeni biciem, które krew oznacza  
we wszystkich językach świata.

Tam, gdzie mój naród, mały, niezgłębiony, piękny  
c brązowych, słońcem wypalonych twarzach, mówi:  
„NIE CHCĘ IŚĆ NA WOJNĘ,  
ANI JEDNEGO SYNA NIĘ WYDAM NA ZGUBĘ  
W KOREI“.

Tam, gdzie ponury pada cień,  
grożący dziś światu wojennym szantażem —  
stalowa rośnie kolumna, hartowana w boju,  
— dumny i niezłomny obrońca pokoju.



Dlatego właśnie, w imię róż i pieśni,  
 miłości Myriam kochanej, —  
 mojego ludu głodującego, —  
 bólu jego matek, —  
 podeptanej radości jego dzieci,  
 zaciśniętych pięści robotników —  
 i nadziei, którą jego młodość żyje:  
 dlatego w imię sprawy, dla której wy, młodzież radziecka,  
 wznosicie wysoko gwiazdę czerwoną,  
 dla której ty, kolego, z Ameryki Północnej  
 niesiesz nam młode serce w nieskałanej piersi,  
 a ty, walcząca Koreo, czynów od nas żądasz  
 czystym spojrzeniem twoich bohaterów:  
 w imię Apelu,  
 który w żyłach naszych tętni ogniem  
 i huczy we krwi jednym wielkim głosem.  
 w imię tego pokoju, bez kajdan i pałec,  
 pokoju, co tworzy i przyszłość otwiera,  
 pokoju, co zwycięży wojnę,  
 pokoju, który nas, młodzież świata, jednoczy —  
 przyjechaliśmy tu, do Berlina  
 i ślubujemy tu, w Berlinie:  
 wierność naszym narodom,  
 braterską miłość ludzkości.  
 ślubujemy walczyć, pracować i  
 zbudować

POKÓJ I PRZYJAŹŃ MIĘDZY WSZYSTKIMI NARODAMI

tl. K. Laszecki

HUMBERTO ALVARADO

## CO WIDZIAŁEM W CHINACH I KOREI

Dokończenie ze str. 34

matyczne i demograficzne warunki kraju, co pociągnęło za sobą okres planowania i jak najbardziej dokładnych przygotowań.

Jeśli weźmiemy pod uwagę warunki geograficzne, to 340 kartotek laboratoriów koreańskich, nad którymi pracowaliśmy, świadczą o następujących faktach:

Korea posiada liczne źródła górskie; Korea obfituje w rzeki, a szczególnie w zbiorniki wodne.

Północną część Korei zaopatruje w wodę do picia wielka ilość naturalnych zbiorników wodnych. O ile zima bieżącego roku była w Korei względnie łagodna, to niemniej jednak w marcu i kwietniu zaczęła się odwilż

z towarzyszącymi jej tu i ówdzie nieprzewidywanymi zjawiskami rozlewu wód; sztab amerykański uwzględnił tę specyfikę geograficzną i klimatyczną Korei w swych próbach szerzenia zakaźnych chorób przewodu pokarmowego, w szczególności cholery.

W ten sposób natknęliśmy się na dwa niezwykle zjawiska, które obaliły klasyczne zasady epidemiologii: cholera zjawiała się w sezonie chłodów; cholera, dżuma, tyfus, dyzenteria wystąpiła początkowo na obszarach nawodnionych, w rejonach górskich, w dolinach potoków i rzek, tj. tam, gdzie istnieją wyjątkowo dobre warunki sanitarne i klimatyczne“.

(ciąg dalszy nastąpi)



*Za pieniądze, które dostają się do kieszeni zawodowych paskarzy, nie mówiąc już o sumach poświęcanych na wyścig zbrojeń, można by wybudować takie stadiony. Widok na stadion budowany obecnie w Budapeszcie.*



## CZY MAMY PRAWO DO UPRAWIANIA SPORTU



**C**O cztery lata zapalają się pochodnie olimpijskie a wraz z nimi płomień sportowego entuzjazmu i pasjonujących dyskusji. Prawdopodobnie jednak nigdy płomień ten nie był tak gorący i zagadnienia tak poważne jak tego roku.

Byliśmy świadkami nieoczekiwanych zwycięstw i nieoczekiwanych porażek, które zaskoczyły większość widzów. Kraje zawsze należące do pierwszych na Olimpiadzie pozostały w tyle, jak na przykład Francja, natomiast na trzecim miejscu znaleźli się wspaniali Węgrzy zbierając medal za medalem.

Co jest przyczyną tych zmian? — pytają sportowcy.

Robert Mension, generalny sekretarz francuskiej robotniczej Federacji Sportowców i Gimnastyków, w serii artykułów pod tytułem „A sport francuski?” poddaje analizie sytuację sportu we Francji w świetle wyników na Olimpiadzie. „Mu-

simy z żalem zanotować — stwierdza on — że sport francuski pozostaje daleko w tyle w międzynarodowych konkurencjach”.

Co jest tego przyczyną w kraju, który dał światu Ladoumègue, Jean Bouina i Delaune? Robert Mension wylicza trzy podstawowe przyczyny.

„Nie można — mówi on — zmniejszyć kredytów przyznanych sportowi francuskiemu, zamykać wyższych szkół normalnych i Regionalnych Ośrodków Wychowania Fizycznego i Sportowego, wstrzymywać angażowania profesorów i nauczycieli kultury fizycznej, przestać budować stadiony i boiska, obciążać podatkami ekwipunek sportowy i równocześnie żywić nadzieję na dobre rezultaty Francji w międzynarodowych konkurencjach”.

Podczas gdy państwo francuskie ciągnie ze sportu traktowanego jak każdy inny „byznes” miliardowe dochody, ani jeden kryty basen pływacki nie został zbudowany w ciągu ostatnich piętnastu lat.



Robert Mension notuje dalej, że minimalne kredyty potrzebne na całkowite zorganizowanie sportu zajęłyby we francuskim budżecie wojennym miejsce „co najmniej 10 samolotów odrzutowych“.

Jasne jest, że skoro pieniądze idą na cele wojenne, nie można ich przeznaczać na organizację sportu dla młodzieży. Pismo nasze stwierdziło już i powtarzało kilkakrotnie, że jedynie pokój i polityka pokoju mogą dać młodzieży możliwości rozwoju w dziedzinie sportu. Obserwacje Roberta Mension i przykład, który cytuje on w kwestii tego, co mogłoby być dokonane kosztem „10 samolotów“ — drobnej pozycji we francuskim budżecie wojennym, wskazuje perspektywy, które otwartyby na tym polu zmniejszenie zbrojeń.

Jakże możecie inaczej liczyć na udział młodzieży, zwłaszcza młodzieży robotniczej i chłopskiej w zawodach sportowych — co jest pierwszym warunkiem dobrych rezultatów w konkurencjach międzynarodowych — jeśli narzucacie jej warunki życiowe, które rujnują ją fizycznie? „Nie można wypłacać głodowych zarobków i równocześnie liczyć na polepszenie zdrowotnego stanu kraju — niezbędnego warunku dla rozwoju sportu“.

Jeśli piętnujemy reakcyjną politykę niektórych kierowników Federacji Sportowych, którzy z uporem nie chcą widzieć

przyszłych sportowców wśród pracujących warstw społeczeństwa, pomiędzy robotnikami i chłopami, którzy dobierają uczestników w międzynarodowych imprezach z wykluczeniem członków federacji robotniczych i dla których sport jest źródłem całkiem niesportowych rozrywek — to zestawiliśmy pokrótce przyczyny klęski Francji na Olimpiadzie w Helsinkach, tak jak je widzi Robert Mension.

Sądźmy, że powyższa analiza jest dostatecznie uogólniona, aby stanowić dla młodych sportowców materiał do przemyślenia.

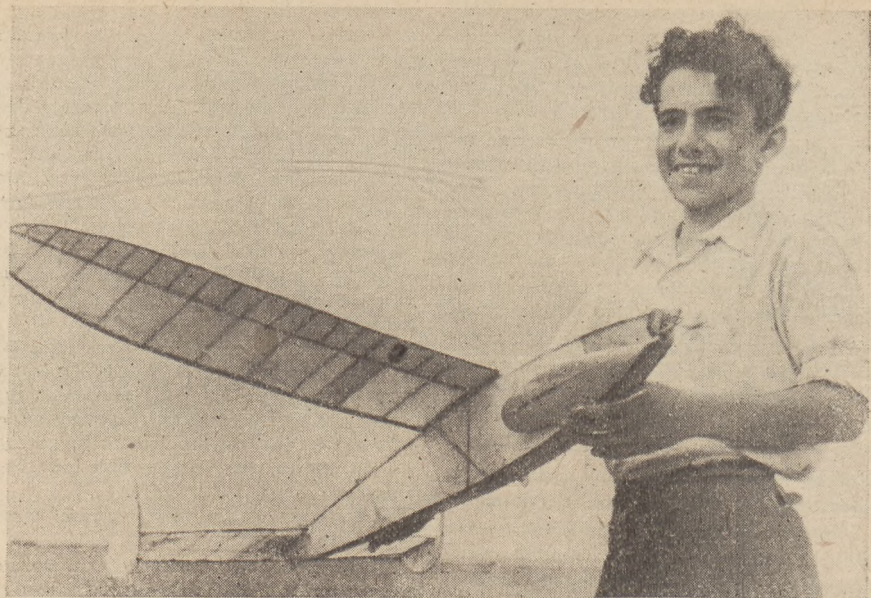
Weszcze jedno pytanie. Czy z tym samym problemem nie stykają się sportowcy wielu innych krajów, patrzący z niepokojem w oczekującą ich niewesołą przyszłość, jak również młodzież garnąca się do sportu, lecz praktycznie od niego odcięta?

Ostatecznie mamy, czy też nie mamy prawa do sportu?

Międzynarodowa Konferencja w Obronie Praw Młodzieży, która odbędzie się w lutym przyszłego roku zajmie się z pewnością i tą kwestią pomiędzy wieloma innymi sprawami dotyczącymi praw młodzieży.

Pokój, kulturalne warunki życiowe, umasowienie sportu, który spełni swe zadania czyniąc każdego młodego człowieka zdrowym i silnym — oto postulaty pod którymi podpisze się każdy uczestnik konferencji.





## Podbój Przesłan



...Rozlega się warkot śmigła i po chwili, wśród coraz bardziej rytmicznego ryku silnika mały dwupłatowiec zaczyna nabierać szybkości, tocząc się coraz szybciej po zielonej murawie lotniska. Za samolotem ciągnie się napięta lina, a na jej końcu ogromny ptak z rozpiętymi skrzydłami unosi się wślad za maszyną z ziemi. — Kiedy po zakreśleniu w powietrzu kilku kół szybowiec osiągnął dostateczną wysokość, lina zostaje odczepiona i potężny ptak szybko le gładko ku swym towarzyszom, którzy już unoszą się wśród niezmierzzonego błękitu nieba, upstrzonego tu i ówdzie białymi kępkami chmur...

Przed pięćdziesięciu laty obrazek taki znaleźć można jedynie w jakiejś powieści, opisującej przygody bohaterów przyszłości, w jakimś fantastycznym opowiadaniu, którego lektura wzbudzałaby w nas uczucie niedowierzania. —

W owych czasach, gdy wśród potwornego charkotu i kłopotu zaczynały się poruszać pierwsze samochody, znacząc swą drogę kłębami dymu, kiedy w różnych stronach świata znajdowali się ludzie, którzy podróże pociągami określali jako kompletny idiotyzm, trzeba było okazaćnego zapału wyobraźni, względnie głębokiej wiary w twórcze siły nauki, by twierdzić, że maszyny cięższe od powietrza mogą oderwać się od ziemi i latać w powietrzu, otwierając w ten sposób nowe i praktycznie biorąc nieograniczone szlaki rozwoju techniki i cywilizacji.



Ten zaś, kto stwierdziłby poważnie, że w pięćdziesiąt lat później samoloty będą poruszać się szybciej od prędkości głosu, że będą dokonywać przelotów naokoło świata bez lądowania, docierać do stratosfery i staną się zjawiskiem zupełnie powszednim tak w komunikacji jak i w sporcie — taki człowiek zostałby uznany za fantastę, jeżeli nie za lekko pomyłonego.

Wyobraźnia ludzka zawsze zaprzątnięta była myślą o podboju przestrzeni i czasu. Dzisiejsze środki transportu lądowego, jak np. pociąg lub samochód, przyniosły nam urzeczywistnienie marzeń z ludowej bajki o siedmiomilowych butach, czy też z mitycznych opowieści Greków i Rzymian o skrzydłonym Merkurym. A w marzeniach swych latał człowiek już od dawna — przy użyciu piór ptasich i wosku w legendzie o ucieczce Dedala i Ikara z niewoli, bądź na wygodnych latających dywanach z „Tysiąca i jednej nocy“, względnie też utożsamiając się z orłem i sokołem — w wierzeniach dawnych ludów syberyjskich. Oczywiście człowiek nie poprzestał na snuciu marzeń. Podejmował próby praktycznej ich realizacji, życiem przypłacając często błędność swych teorii. Problem ten był przedmiotem niezwyklego zainteresowania ze strony świata nauki. Z pasją pracował nad nim wielki uniwersalny geniusz, Leonardo da Vinci...



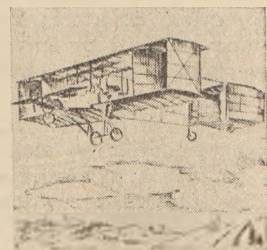
Niestety jednak — nauka, która zbadała jedynie budowę skrzydeł i piersi ptaków i usiłowała się na nich wzorować, a nie zajęła się sprawą sił powietrznych, ponosiła gorzkie porażki. Na jakiś czas zniechęcona, powracała znów do prób wznieśnięcia się w powietrze przy pomocy maszyn lżejszych od powietrza. Balon — wynalazek braci Montgolfier, wypełniany gorącym powietrzem, później wodorem i helem, gazami lżejszymi od powietrza, potrafił przewyciężyć siłę ciężnienia, która trzymała człowieka na uwięzi przy ziemi.

Mimo to problem maszyn cięższych od powietrza nadal pozostawał aktualny. Wynalezienie rozmaitych motorów wybuchowych, przy pomocy których próbowano najpierw poruszać skrzydłami, następnie zaś doniosły wynalazek śmigła pozwoliły pierwszym lotnikom dokonać podboju przestworzy.

15. listopada 1881 roku wybitny uczony rosyjski Możajski uzyskał od Sądu Handlowo-Przemysłowego zezwolenie na budowanie samolotów, stając się w ten sposób pierwszym „oficjalnym“ lotnikiem na świecie.

Rezultaty prób stawały się coraz bardziej przekonywujące. W roku 1908 Henri Farman przeleciał po raz pierwszy w Europie znaczną odległość. W tym samym roku Orville i Wilbur Wright przybyli do Europy z Ameryki, gdzie pięć lat wcześniej unosili się w powietrzu przez dwie godziny; a 25. lipca 1909 roku Blériot przeleciał Kanał la Manche.

Te sukcesy, ciągle jeszcze bardzo anemiczne, postawiły dla miejsca w bardzo ostrym świetle zasadniczą dla przyszłości lotnictwa kwestię: jakie prawa rządzi powietrzem, jakie siły oddziaływu-





ją na skrzydła? Odpowiedź na te pytania miały dać studia prądów wodnych i powietrznych. Stworzenie przez Żukowskiego nauki o aerodynamice spowodowało wielki rozwój w zakresie techniki latania i sprzętu lotniczego.

Już w roku 1907, kiedy to Clement Ader przeleciał w Armainvilliers odległość 50 metrów na swoim, podobnym do skrzydeł nietoperza aparacie, poruszonym maszyną parową, Żukowski wielki uczony rosyjski wdzierał się do najbardziej niedostępnych tajemników latania. W swoim dziele o locie ptaków wyjaśnił on zasady, na jakich ptaki mogą szybować w powietrzu i wywiódł z tych zasad wszystkie naukowe wnioski, udowadniając, że szybowce są w stanie unosić się w powietrzu dowolnie długo i wykonywać wszelkiego rodzaju ewolucje akrobatyczne, nawet „koziołki“. Następnie przeszedł Żukowski do problemów aerodynamiki.

Ruch obrotowy śmigła wytwarza prąd powietrza, który jest rozcinany skrzydłem samolotu. Na skutek nachylnego kąta ustawienia skrzydeł prąd powietrza jest silniejszy pod skrzydłami, niż nad nimi. Wytworzona w ten sposób różnica ciśnień wywołuje siłę wznoszącą. Żukowski stwierdził, że szybkość prądu powietrza, a zatem siła wznosząca, zmienia się w zależności od kształtu skrzydeł. Określenie najlepszego ich kształtu przyniosło w efekcie uzyskanie maksymalnej siły wznoszącej. Przez swoje odkrycie wybitny ten uczony umożliwił konstruktorom samolotów wyliczenie i określenie kształtu budowanych przez nich samolotów i ich skrzydeł. Jego uczeń, Chapligine, dokonał jeszcze większego kroku naprzód. Wykazał on, że prądy powietrzne, rozcinane skrzydłem samolotu, którego szybkość zbliża się lub osiąga szybkość dźwięku, nie zachowuje się według normalnych praw i że od tej chwili aerodynamika musi oddzielić się od hydrodynamiki. Te wspaniałe koncepcje z przed 40 lat wydawały się współczesnym niepotrzebne i pozbawione jakiegokolwiek praktycznego znaczenia. Dzisiaj stanowią one podstawę postępu lotniczego w dziedzinie ultraszybkich samolotów odrzutowych. Również Chapligine był tym, który opracował matematyczne uzasadnienie zastosowania hamulców na sterach i skrzydłach, jak też ich roli przy lądowaniu.



Śladami tych pierwszych pionierów i badaczy lotniczych poszły później niekończące się zastępy uczonych i dziś możemy powiedzieć, że lotnictwo jest dziedziną, do której każdy naród wniósł doniosły wkład. Postępy poczynione przez naukę i przemysł pozwoliły lotnictwu na dojście do stanu doskonałości w ciągu niespełna ćwierćwiecza. Po śmigle i skrzydłach — silniki odrzutowe otwierają nową erę w dziejach walki człowieka o podbój przestworzy.

A jednak nie na tym polega wielkie osiągnięcie lotnictwa. Polega ono raczej na tym, że lotnictwo stało się bardzo rozpowszechnionym środkiem komunikacji i popularną dziedziną sportu. Powietrze przecinają dzisiaj transkontynentalne linie lotnicze, przewożące pasażerów, ładunki i pocztę. Samolot stał się nieza-

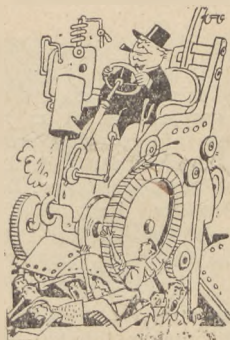
dookończenie na str. 53



# W koszyku skorpionów

## „EUROPEJSKI“ BOHATER

„Pełna dynamizmu, porywająca i zagadkowa postać, o bujnej fantazji i usposobieniu despoty“



Awanturnik  
Multimilioner.

Hitlerowski  
kolaborancjoni-  
sta.

Oskarżony o  
zdradę i szpiegostwo  
na rzecz wroga.  
Któż to jest?  
Łajdak na  
wielką skalę? Nie —  
to jeden z  
bohaterów,  
stawianych  
przez euro-

pejskie pismo „Rencontres“ jego młodemu czytelnikom za wzór do naśladowania, to jest Charles Bedaux.

## MORALNOŚĆ KRWIOPIJCY

„Najbardziej sensacyjna historia przygód“, życie Charles Bedaux polegała według słów szermierzy „nowej Europy“ na tym, że wynalazł on po prostu system racjonalizacji pracy, który sprzedawał następnie różnym przemysłowcom.

System ten stanowi „najdoskonalszą formę eksploatacji człowieka z punktu widzenia produkcji“. —



Słowa te pochodzą nie od nas, ale z pisma „Rencontres“, które na wstępie swego artykułu przytacza jako motto następującą wypowiedź pewnego belgijskiego socjal-demokraty: „Świata potrzebna jest idea moralna, by ludzie zaczęli żyć zgodnie z głoszonymi przez nich zasadami“.

## U ŹRÓDEŁ ZASAD ETYKI

„Zgodne z zasadami etyki postępowanie wymaga wielkich zalet charakteru, takich, które wykazywał np. Ford i które cechować winny wszystkich organizatorów w przyszłości“.

Urywek ten pochodzi również z artykułu „Rencontres“ o Charles Bedaux, przy czym w tym samym numerze pismo to przedstawia „młodzieży dwa dalsze ideały „mistrzów wytrwałości“: Ferdynanda Porsche, hitlerowskiego fabrykanta samochodów i André Citroen, który w 15 okręgu Paryża założył katorgę, zwaną Zakładami Citroena.

Tak, „Europa“ nowych, militarystów ma wielkich przodków!



## GENERAŁ JEST NIEZADOWOLONY

Przemawiając na temat Europy, generał Sängér był niezadowolony.

Stwierdził, że młodzież niemiecka „jest niezbyt skłonna poświęcać swe życie“.

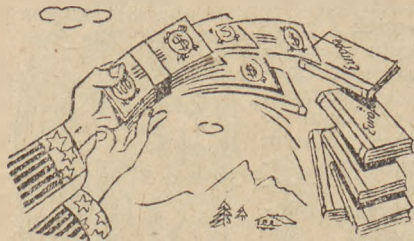
Wyraził on rozgoryczenie z tego powodu w gronie swych odczytanych

kolegów na zjeździe „Instytutu dla badań nad rozwiązaniem problemów społecznych“ (tak!) w Frankfurcie n. Menem.

Wbrew bowiem przypuszczeniom, jakie mogłaby nasuwać nazwa tego czcigodnego „Instytutu“, zajmuje się on rozwiązywaniem problemów społecznych w sposób zgoła zabawny... Zajmuje się on mianowicie „wychowaniem“ przyszłych żołnierzy armii bońskiej, którzy mają stanowić główną podporę armii „europejskiej“.

## PIENIĄDZE NA UZBROJENIE — LECZ NIE MORALNE

„Uzbrojenie moralne“ jest — by wyjaśnić tym, którzy tego nie wiedzą — organizacją, która zmierza do



wyposażenia „zachodniego świata“ w „ideologię“, ściśle związaną ze... zbrojeniami wojskowymi.

W demokratycznej gazecie szwajcarskiej „La Voix Ouvrière“ czytamy: Organizacja „Uzbrojenie Mo-



ralne“ finansowana jest na wielką skalę przez Amerykanów. A ci mają pieniądze. Ostatnio rozesłali oni do 16.000 studentów szwajcarskich bezpłatną broszurę propagandową, której jeden egzemplarz kosztował ich 2.60 franków szwajcarskich, a zatem wydali w sumie 41.600 fr. szwajcarskich.

Na deprawowanie szwajcarskiej młodzieży trzeba więc pieniędzy. Wystarczy wspomnieć szwajcarską „narodową“ młodzież, która przed niedawnym czasem zgodziła się na to, by ją Amerykanie opłacali w związku z kampanią „europeizacji“ młodzieży szwajcarskiej.

Stanowczo ciężką ma pracę Departament Stanu, usiłując skłonić młodzież zachodniej Europy do walki przeciwko młodzieży wschodniej Europy w imię... „Europy!“.

(Łowca skorpionów)





## ZAKOŃCZYŁY SIĘ WAKACJE — ROZPOCZYNA SIĘ ROK SZKOLNY



Nadeszła jesień, skończyły się wakacje. Młodzież wraca do pracy i nauki. Na zdjęciu po lewej stronie — uśmiechnięci radośnie pionierzy opuszczają

ośrodek, w którym spędzili niezapomniane tygodnie.

„Seid Bereit!!” — to hasło ułożyli z kamyków. „Bądź gotów!... Bądź gotów do pracy, nauki i walki o pokój!...”

Na zdjęciu po prawej stronie uczniowie jednej z podstawowych szkół w Czechosłowacji. W pierwszym dniu w szkole oglądają oni z zainteresowaniem wystawę eksponatów swego kółka przyrodniczego.

\* \* \*

W Grecji nowy rok szkolny nie rozpoczyna się tak radośnie i wesoło. Rząd grecki, który skazał na karę dożywotniego więzienia bohatera młodzieży greckiej — Manolisa Glezosa, nie ma pieniędzy na utrzymanie szkół. Uczniowie i nauczyciele rozpoczynają nowy rok szkolny w starych barakach. W „szkole” — jak to widzimy na zdjęciu — nauczyciel i uczniowie siedzą na ziemi, dwóch, czasem trzech uczniów pochyla się nad jedną książką.



## MIĘDZYNARODOWY OBÓZ IMIENIA HENRI MARTINA

Imię bohaterskiego „marynarza pokoju“, który demaskował brudną wojnę kolonialną w Vietnamie, wyrzyło się w sercach nie tylko młodzieży francuskiej. Młodzież Norwegii, Chin, Algeru, Brazylii i innych krajów protestuje z oburzeniem przeciwko więzieniu przez rząd francuski bohaterskiego bojownika o pokój.

Niedawno Narodowy Komitet Obrony Henri Martina podał do wiadomości, że listy protestacyjne i całe paczki zbiorowych podpisów pod żądaniem uwolnienia Henri Martina nadeszły z Anglii, Szkocji i Belgii. Komitet otrzymał również wiele poematów na cześć bohaterskiego więźnia.

Latem tego roku w Niemieckiej Republice Demokratycznej w letniskowej miejscowości Sadrow w pobliżu Berlina, zorganizowano Międzynarodowy Obóz Wypoczynkowy. Na obóz przybyła młodzież 14 krajów: Finlandii, Szwecji, Norwegii, Danii, Holandii, Włoch, Szwajcarii, Belgii, Anglii, Austrii, Czechosłowacji, Francji, Niemiec zachodnich, no i oczywiście Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Uczestnicy obozu reprezentowali młodzież o różnych przekonaniach. Wśród nich było wielu katolików, a nawet księży.

Obóz nazwano imieniem Henri Martina, a jego uczestnicy złożyli swe podpisy pod żądaniem uwolnienia bohatera młodzieży francuskiej. Wystali oni także swe najlepsze życzenia i wiele wzruszających podarunków rodzinie Henri Martina.

Młoda dziewczyna serdecznie wita Lamine Faore z Zachodniej Afryki w czasie jednego ze spotkań zorganizowanych w obozie im. Henri Martina.

Grupa młodych Francuzów zaproszonych na wakacje do Sinaia w Rumunii w czasie wspaniałej wycieczki w góry. Pierwsze pytanie, jakie zadano im po wyjściu z pociągu, było: „A co z Henri Martin?“.



### MŁODZI PATRIOCI ESSEN I DORTMUND MUSZĄ BYĆ WOLNI!

Centralna Rada Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej zwróciła się z apelem do młodzieży Niemiec zachodnich, wzywając ją do walki o uwolnienie uwięzionych towarzyszy, którzy zostali skazani przez sąd w Essen i Dortmund za patriotyczną walkę przeciwko wojennemu układowi ogólnemu. W końcu sierpnia sąd w Essen skazał znowu młodego górnika Wernera, Cieślaka i czterech innych młodych mieszkańców miasta. Zostali oni uwięzieni za udział w manifestacji protestacyjnej przeciwko zamordowaniu bohatera narodowego młodzieży niemieckiej Filipa Müllera przez zbirów Lehra i Adenauera. W początku września bieżącego roku skazano studenta Michała Vogla i 10 jego towarzyszy.

Młodzież Niemiec zachodnich na wielkich zebraniach masowych domaga się natychmiastowego uwolnienia 16 młodych patriotów. Z akcją młodzieży Niemiec zachodnich solidaryzuje się Związek Ludowej Młodzieży Belgii, który przesłał telegramy do ambasady rządu belgijskiego z żądaniem uwolnienia aresztowanych.





Słyszeliśmy już wiele o reżimie Malana, o podłej polityce rasistowskiej, stosowanej przez rząd Unii Południowo - Afrykańskiej wobec Murzynów i Hindusów. Przed rokiem Ahmed Kathrada, młody bojownik o pokój Unii Południowo-Afrykańskiej, pisał na łamach „Młodzieży Świata” o niewiarygodnie nędznych, potwornych wprost warunkach życia ludności nie-białej w tym kraju.

Ahmed Kathrada znajduje się obecnie w więzieniu malanowskim. Sekretariat ŚFMD został zawiadomiony telegraficznie, że został on aresztowany wraz z 96 towarzyszami w czasie wielkich manifestacji przeciwko dyskryminacyjnemu przepisom. Murzyni i Hindusi odmówili masowo podporządkowania się zarządzeniom, które zabraniały im korzystania z tramwajów zarezerwowanych tylko dla białych, wstępu do lokali przeznaczonych wyłącznie dla białych itd. Wiele tysięcy osób aresztowano i skazano za niepodporządkowanie się przepisom. Na zdjęciu widzimy pierwszą grupę aresztowanych w drodze na rozprawę sądową.



## TELEGRAM Z POZDROWIENIAMI ŚFMD DLA MŁODZIEŻY JAPONII

W Haiderabadzie (Indie) w pierwszych dniach sierpnia br. miały miejsce wielkie manifestacje młodzieży. Wiele tysięcy studentów przemaszewowało ulicami miasta protestując przeciwko obcej ingerencji w wewnętrzne sprawy kraju. Policja zaatakowała manifestantów bombami z gazem łzawiącym, lecz mimo to nie zdołała ich rozprościć. Otrzymała następnie rozkaz strzelania do tłumu... Policjanci oddali sześć salw, mordując dwóch i raniąc 42 młodych manifestantów. Młodzież odpowiedziała gradem kamieni.

Natychmiast po manifestacji rząd ogłosił zamknięcie na okres trzech dni wszystkich szkół Haiderabadu i Sekunderabadu.

Następnego dnia manifestowało 10 tysięcy osób, żądając od policji wydania zwłok dwóch zamordowanych studentów. Policja ponownie strzelała do tłumu zabijając jednego i raniąc 15. Lecz mimo to manifestanci nie cofnęli się, zmuszając w końcu policję do wydania zwłok zabitych. Wkrótce po wydaniu poległych policja zaatakowała manifestujących bombami z gazem łzawiącym.

Manifestacje protestacyjne były tak potężne, że rząd ogłosił stan wojenny. W Haiderabadzie zamarli całkowicie ruch, wszystkie sklepy zostały zamknięte.

## STUDENCI HAIDERABADU ODPIERAJĄ BRUTALNE ATAKI POLICJI

Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej przesała pozdrowienia Japońskiej Konferencji w Obronie Praw Młodzieży, która odbyła się w sierpniu br. w Tokio.

„Młodzież świata wyraża uczucia sympatii dla młodzieży Japonii, cierpiącej pod obcą okupacją” — czytamy w telegramie. „Jesteśmy pewni, że Konferencja przyczyni się do jeszcze ściślejszego zjednoczenia się i wzmożenia walki młodzieży świata w obronie swych praw politycznych, ekonomicznych i społecznych”.

Konferencja, odbywająca się w czasie trwania Festiwalu Młodzieży Japonii, była jedną z form wielkiej kampanii w obronie praw młodzieży. W czasie tej kampanii zorganizowano wiele dyskusji oraz różnych akcji, połączonych równocześnie ze zbieraniem podpisów przeciwko wciąganiu młodzieży do odbudowywanej armii.

Naród japoński wysoko ocenia walkę młodzieży o pokój i chleb. Studenci japońscy zostali wybrani delegatami na Konferencję w Obronie Pokoju Krajów Azji i strefy Pacyfiku.

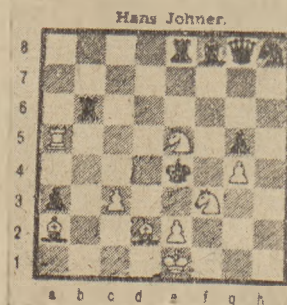


Czy to możliwe,  
że...

1. ...Włoskiemu kompozytorowi Giacomo Puccini sprawiono gorącą owację i wywołano go przed kurtynę na premierze jego opery Turandot?
2. ...Robespierre spacerował pod sławnym obeliskiem po Placu de la Concorde (Zgody) w Paryżu?
3. ...Karol Wielki i kalif Harun al Raszid byli sprzymierzeńcami?
4. ...Erazm z Rotterdamu czytał drukowane książki?

1. Nie. Po raz pierwszy wystawiono operę Turandot w Mediolanie w 1926 roku. Giacomo Puccini zmarł przed dwoma laty. Operę Turandot wykonał jego przyjaciel i uczeń, Franco Alfano.
2. Nie. Robespierre został ścięty na gilotynie 10 termidora 1794 roku, a słynny obelisk został przywieziony do Paryża przez Napoleona po kampanii w Egipcie w 1799 roku.
3. Tak. To jest możliwe, gdyż wielki kalif Bagdadu Harun al Raszid żył w czasach Karola Wielkiego.
4. Naturalnie. Erazm z Rotterdamu urodził się w roku 1467 — 27 lat po wynalezieniu druku.

ODPOWIEDZI:





## Walka z konikami polnymi

Koniki polne stanowią poważne niebezpieczeństwo dla zbiorów Bliskiego i Środkowego Wschodu. Przedostają się one na te tereny z nadafrykańskiego i arabskiego brzegu Morza Czerwonego, z Pakistanu i Indii. Tworząc olbrzymie stada, przelatują do bardzo odległych obszarów Afryki i Azji, a nawet Europy. W 1945 roku, na przykład, olbrzymie chmury tych żarłocznych owadów opuściły wybrzeże Zachodniej Afryki i przefrunęły przestrzeń 1250 kilometrów w ciągu 28 godzin (nie zatrzymując się nigdzie po drodze), a następnie spadły na Hiszpanię i Portugalię. W niektórych latach stada koników polnych docierają aż na Ural, Kaukaz, a nawet do Wielkiej Brytanii.

Koniki polne są poważną plagą rolniczą obszarów Indii, Półwyspu Arabskiego, Afryki i Iranu. Po ich przejściu nie pozostaje nawet żdźbła trawy. Mieszkańcy dotkniętych obszarów skazani są na głód, a kolonialne rządy nie mogą, a jeszcze częściej nie chcą pomóc nieszczęśliwej ludności.

Szczególnie narażony na plagę koników polnych jest Iran, który co 10—12 lat, a niekiedy nawet co 4 do 6 lat jest terenem ich „najązdu“.

Począwszy od 1927 roku Iran otrzymuje systematyczną, stałą pomoc od Związku Radzieckiego, w postaci specjalnych samolotów i preparatów chemicznych do zwalczania koników polnych. Ekspedycje te, a także ekspedycje naukowców — specjalistów przyczyniają się do zatrzymania na lotów żarłocznych owadów, ratując w ten sposób setki tysięcy hektarów uprawnej ziemi Iranu.

Wybitni uczeni radzieccy zbadali ten poważny problem w Afganistanie, Beludżystanie i w Chinach. Dzięki ich odkryciom nauka zna już dzisiaj skuteczne środki zapobiegające rozszczeniu się plagi, dzięki czemu pola uprawne i zbiory mogą być uratowane. Aby doprowadzić do tego, konieczne jest wypełnienie jednego niezbędnego warunku. Konieczna jest mianowicie, ścisła współpraca wszystkich krajów nawiedzanych klęską, tak aby w tym samym czasie przystąpiono do akcji we wszystkich ośrodkach wylęgania się koników polnych.

Wielki uczony radziecki — Szerbinowski, po swym powrocie z Iranu w 1951 roku zaproponował, aby naukowcy i rządy Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Francji, Iranu, Indii i Związku Radzieckiego podjęli wspólnie niezbędne kroki w celu rozwiązania tego poważnego dla ludów Środkowego i Bliskiego Wschodu problemu.

## Kącik szachowy

Białe: Ke1, Wa5, Ga2, Gd2, Sf3, Se5, c3, e2, g4.

Czarne: Ke4, Hg8, Wb6, We8, Gf8, Sh8, a3, g5.

Mat w 2 posunięciach.

Rozwiązanie: Sd7!

Warianty:

I — 1. Se5-Sd7!, Sf8-Se7 albo Sd6, albo Sc5, albo Sb4

2. Wa5-We5 albo Sd7-Sf6, albo Ga2-Gb1 i mat.

II — 1. Se5-Sd7!, Gf8-Gg7 albo Gf8-Gh6

2. Sd7-Sc5 i mat.

III — 1. Se5-Sd7!, We8-We7 albo We8-We6, albo We8-We5.

2. Sd7-Sc5 albo Ga2-Gd5 albo Wa5: We5 i mat (itd.)

# MŁODZIEŻ PISZE do NAS



## PIET VAN STAVEREN został wybrany do parlamentu

W zachodniej części europejskiego kontynentu leży nisko położony kraj, w którym przywódcy niektórych organizacji młodzieżowych jak np. Bob Molenaar, jeden z filarów idei „jedności europejskiej“, są bardzo dumni z demokracji i wolności, która rzekomo w tym kraju panuje. Kraj ten — to Holandia. A jak jest z „demokracją“ i „wolnością“ w tym kraju? Chcielibyśmy tu przytoczyć kilka przykładów, by pomóc wam w zrozumieniu, czym one tam są w istocie. Młodzi ludzie, którzy słyszeli słodkie słówka socjaldemokraty Molenaara i kilku innych przywódców tejże maści, zauważają, jeżeli ich oczy i głowa pracują choć trochę, że między słowami Molenaara, a rzeczywistością leży głęboka przepaść. Niewątpliwie istnieją pewne swobody w Holandii, które są przewidziane w konstytucji. Jednakże Molenaar i jego socjaldemokratyczni kompani nastawili się na systematyczne niszczenie tych swobód. Usunęli ustawę, która zakazywała wysyłanie wojsk do Indonezji. Znoszą wolność pracy i pomagają w tworzeniu ustaw, które mają ułatwić deportację młodych bojowników do obozów koncentracyjnych. Ale to nie wszystko. Mobilizuje się wszystkie siły do akcji przeciwko młodzieżowemu ruchowi obrońców pokoju i demokracji. Każdego roku ma miejsce potężna demonstracja dla uczczenia

wielkiego strajku lutowego z roku 1941 przeciwko uciskowi hitlerowskiego okupanta. W tym roku rząd holenderski pod naciskiem rządów amerykańskiego i adenauerowskiego próbował niedopuszczyć do odbycia tej potężnej i popularnej w całym kraju manifestacji. W listopadzie 1951 r. użyte zostały czołgi, uzbrojona policja i barykady dla niedopuszczenia młodzieży do złożenia kwiatów na grobie Hanny Schaft, bohaterki narodowej walki przeciwko niemieckiemu faszyzmowi. Młodzież fabryk Amsterdamu zastrajkowała w obronie swych praw. Policja zaatakowała strajkującą młodzież psami i pałkami.

Władcy Holandii wpadają w szczególną wściekłość, kiedy młodzież broni swej wspaniałej przyjaźni z młodzieżą Indonezji. Skazali oni młodych ludzi, którzy byli wierni tej przyjaźni w najtrudniejszych okolicznościach, na długoletnie więzienie. Wśród młodzieży holenderskiej mamy wiele przykładów młodych bohaterów, którzy walczyli przeciwko uciskowi kolonialnemu. Niek de Pater i Wil van Kampen są przywódcami bohaterskiego buntu około 300 żołnierzy w obozie Schoonhoven, którzy odmówili wyjazdu do Indonezji w roku 1948. Piet van Staveren cieszy się ogromną popularnością wśród młodzieży holenderskiej i indonezyjskiej. Ten ukochany przez nią młody bo-



bojownik o pokój został skazany na 7 lat więzienia. Przykłady te wskazują, ile prawdy mieści się w deklaracjach Molenaara o „demokracji“ i „wolności“, z których rzekomo korzysta naród holenderski.

Walka o uwolnienie Pieta van Staveren jest jednym z najważniejszych punktów programu walki przeciwko przygotowaniom do wojny w naszym kraju, ponieważ wyrok przeciwko niemu stanowić ma „ostrzeżenie“ dla całej młodzieży holenderskiej, która sprzeciwia się wojennym planom Ridgwaya. Coraz więcej młodych ludzi staje w szeregach bojowników o uwolnienie Pieta van Staveren.

W czasie ostatnich wyborów do nowego parlamentu, kampania o uwolnienie Pieta osiągnęła swój punkt kulminacyjny. Był on jednym z kandydatów na liście postępowej. Kiedy podczas wyborów głośniki umieszczone na ciężarówkach opowiadały historię życia i walki Pieta van Staveren, na ulicach przystawały tysiące ludzi, przysłuchując się im z uwagą. Nawet w więzieniu Piet prowadzi walkę i w oświadczeniu skierowanym do narodu holenderskiego oświadczył:

„Przyjmując kandydaturę do parlamentu, chcę podkreślić wspólność walki narodu holenderskiego i indonezyjskiego o trwały pokój. Przyjmując tą kandydaturę chcę jeszcze bardziej wzmocnić walkę o uwolnienie żołnierzy, którzy podobnie jak ja, zostali skazani przez rząd holenderski“.

Naród holenderski dał wyraz uczuciom swej gorącej miłości do tego wielkiego bojownika o pokój przez wybranie go do parlamentu 25 czerwca br. Nie trzeba dodawać, że władcy naszego kraju boją się bardzo głosu Pieta van Staveren w parlamencie. Parlament w Holandii składa się z dwóch izb, **pierwszej i drugiej**. W drugiej izbie, zaproponowano i przyjęto obniżenie granicy wieku dla członków parlamentu. Jednakże pierwsza izba nie dopuściła do nada-

nia tej ustawie mocy prawnej, i to na kilka dni przed wyborami. W związku z tym Piet van Staveren oświadczył:

„Ci reakcyjni członkowie pierwszej izby, którzy sprzeciwiają się obniżeniu granicy wieku, uważają jednak młodych ludzi, takich, jak np. ja za dostatecznie dorosłych i zdalnych do walki przeciwko ludowi Indonezji“.

Piet van Staveren nie zajmie jeszcze miejsca w naszym parlamencie. Kampania wyborcza stanowiła jednak nowy potężny impuls do wzmocnienia walki o uwolnienie tego „żołnierza. Jego imię stało się teraz bliskie sercom jeszcze szerszych mas młodzieży, niż w okresie przed wyborami. Młodzież nasza z oburzeniem potępia nie-ludzkie wyroki, wydawane na młodych pokój żołnierzy. 24 sierpnia br. dwaj żołnierze, Niek de Pater i Wil van Kampen zostali po trzech latach wypuszczeni z więzienia. Natychmiast odbyli oni podróż po kraju. Tysiące ludzi w Rotterdamie, Hadze, Haarlemie, Amsterdamzie i innych miastach, wyległy na ulice, by pozdrowić tych młodych bohaterów. W czasie pobytu w więzieniu organizowali oni akcje protestacyjne, solidarnościowe na rzecz uwolnienia Pieta van Staveren. Na wielkim zgromadzeniu odbytym w Amsterdamie w związku z ich uwolnieniem, obaj przyjaciele obiecali uczynić wszystko co jest w ich mocy, dla walki o uwolnienie Pieta van Staveren. Powie-dzieli oni, że więzienie nie potrafiło zmienić ich opinii co do tego, że młodzież chce żyć w pokoju i przyjaźni z młodzieżą Indonezji i innych części świata.

Tak jest, miłująca pokój młodzież holenderska nie ma zamiaru walczyć w obronie generałów dżumy w rodzaju Ridgwaya. Młodzi ludzie naszego nisko położonego kraju walczą o pokój, demokrację i szczęśliwą przyszłość.

H. Van Langen

# KRAJOWA KONFERENCJA PRZODUJĄCEJ MŁODZIEŻY VIETNAMU

**W** dniach od 27 do 29 kwietnia b. r. odbyła się konferencja przodującej młodzieży Vietnamu. Na Konferencji omawiano udział młodzieży w patriotycznym ruchu współzawodnictwa. W obradach uczestniczyło 70 delegatów reprezentujących młodych przodujących robotników, chłopów, żołnierzy, studentów i pracowników administracji.

Konferencja stwierdziła, że 60 procent wzorowych robotników oraz 53 procent wzorowych żołnierzy stanowi młodzież.

W czasie obrad odczytano apel prezydenta Ho Shi-mina do całej młodzieży Vietnamu oraz pozdrowienia dla uczestników konferencji od generała Vo Nguyen Giap — naczelnego dowódcy Vietnamskiej Armii Ludowej, Ron Duc Thang — przewodniczącego Vietnamskiego Zgromadzenia Narodowego. Przewodniczący Vietnamskiej Federacji Młodzieży w swym pozdrowieniu dla konferencji wezwał przodującą młodzież oraz całą młodzież Vietnamu do jeszcze pilniejszego przyswajania sobie wiedzy politycznej, do ściślejszego zjednoczenia się, do przodowania na wszystkich odcinkach pracy. Zaapelował on do młodzieży, aby wykazywała twórczą inicjatywę w każdej dziedzinie życia.

Wszyscy delegaci „wzorowej” młodzieży wykazali pełne zrozumienie rosnącej siły młodzieży, zrozumienie wielkiej roli Vietnamskiego Zrzeszenia Młodzieży Ocalenia Narodowego, które zorganizowało i zmobilizowało młodzież do chlubnego udziału w wielkim patriotycznym ruchu współzawodnictwa.

Uczestnicy konferencji uchwalili tekst listu protestacyjnego przeciwko uwięzieniu 34 młodych robotników hiszpańskich przez faszystów Franco oraz gorąco poparli projekt zwolania Międzynarodowej Konferencji w Obronie Praw Młodzieży. Konferencja zwróciła się z apelem do młodzieży znajdującej się na terenach okupowanych przez kolonizatorów, wyrażając pełną solidarność z jej bohaterską walką przeciwko przymusowemu wciąganiu do najemnej armii.

Wzorowi żołnierze obecni na konferencji wystosowali apel do wszystkich młodych Vietnamiczków znajdujących się w szeregach Armii Ludowej. Wyrazili oni podziw dla wielkich osiągnięć młodych robotników i chłopów w patriotycznym współzawodnictwie. Podkreślili oni w apelu, że zaszczytną rolę w tym współzawodnictwie mają do wykonania młodzi żołnierze, których obowiązkiem jest niszczyć wrogów, dokonywać bohaterskich czynów.

Listy z wyrazami solidarności wysłali uczestnicy konferencji również do młodzieży Związku Radzieckiego, Chin, Francji, Korei, kolonii francuskich, Kambodży i Laosu itd.

Na zakończenie obrad delegaci wzorowej młodzieży przysięgali jednomyślnie z jeszcze większym uporem i ofiarnością uczestniczyć w wielkim patriotycznym współzawodnictwie, aby wypełnić 3 główne zadania postawione przez rząd Vietnamskiej Republiki Demokratycznej.



# Podbój przestworzy

(dokończenie ze str. 42)

stąpionym pomocnikiem nauki również w dziedzinach, związanych ściśle z ziemią, jak np. geologia, nie mówiąc już o relnictwie, które tak w Związku Radzieckim, jak i Stanach Zjednoczonych wykorzystuje z reguły samoloty do prac związanych z uprawą roślin.

I lotnictwo stało się dostępne dla każdego. Dzieci z zapalą pracują nad modelami, budują i wynajdują nowe typy miniaturowych samolocików. Młodzież lata na szybowcach i szkoli się na pilotów. Niedaleki jest czas, gdy przez udoskonalenie helikoptera latanie nie będzie trudniejsze od prowadzenia samochodu i stanie się dostępne dla wszystkich.

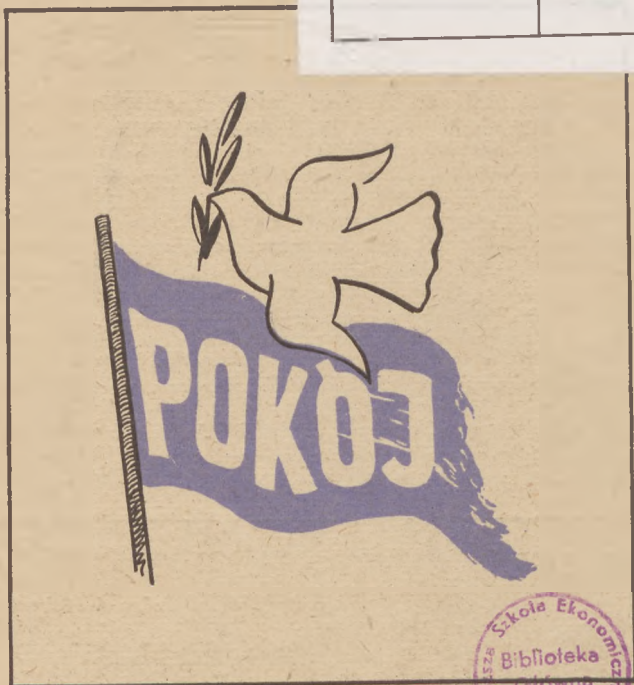
Dzisiaj, kiedy pod groźnym niebem Korei, zasnutym czarnymi dymami, te wspaniałe cuda nauki sięgają śmierci i służą systematycznemu tępieniu całego narodu, kiedy wojskowy sztab generalny, osłaniając się potokiem obłudnych frazesów o humanitaryzmie, tak obfitym niemal, jak strumienie krwi i cierpienia jego niewinnych ofiar, wydaje z całym cynizmem rozkaz zgładzenia z powierzchni ziemi 78 miast koreańskich — 78 razy Coventry, 78 razy Oradour-sur-Glanes, 78 razy Lidice — dzisiaj — zakończenie naszego artykułu wyrazami ufności w przyszłość mogłoby wydawać się nieuzasadnionym nawet nieco naiwnym.

Jest jednak rzeczą oczywistą, że przyszłość lotnictwa, podobnie, jak przyszłość każdej dziedziny naszej bogatej kultury ludzkości, leży nie w zagładzie i ludobójczych planach, lecz w pokojowym rozwoju ludzkości.



BIBLIOTEKA  
UNIwersytecka  
Gdańsk

CIII 1039



„Młodzież Świata“ jest organem Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Wychodzi raz na miesiąc. **Redakcja:** „Jeunesse du Monde“. Budapest, Benczur utca 34. Redakcja wydania polskiego: Warszawa, ul. Mokotowska 3, Wydział Zagraniczny. Wydawca ZG ZMP. Nakład RSW „Prasa“. Adres administracji: Warszawa, ul. Marszałkowska 8 — IV piętro tel. 807-11 i 637-20 wewn. 56. Indywidualne zamówienia i wpłaty, na prenumeratę przyjmują tylko urzędy pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy.

**Cena pojedynczego egzemplarza w prenumeracie miesięcznej wynosi 90 gr, w kwartalnej 2.70 zł i półrocznej 5.40 zł. „Młodzież Świata“ w przedpłacie na miesiąc następny należy zamawiać do 15 każdego miesiąca.**